Cena egz. 10 gr

KU ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXX | wtorek 24 stycznia 1939 r. | Nr. 24

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Administr. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Odpowiedź rządu na interpelacje

Plenarne obrady Sejmu Rzplitej

WARSZAWA, 23.1. (PAT). Na wstępie obrad dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił Izbę o nadejściu od p. prezesa Rady Ministrów odpowiedzi na szereg interpelacyj poselskich, m. in. na interpelacje p. Sommersteina w sprawie braku bezpieczeństwa na wyższych uczelniach, p. Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, kilku posłów ukraińskich w sprawie różnych zajść lokalnych, p. Putka w sprawie amnestii i wreszcie gen. Stanisława Skwarczyńskiego i 116 innych posłów w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej w celu radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce.

Po załatwieniu spraw formalnych i związanych z porządkiem dziennym spraw — posłowie zapoznali się z treścią odpowiedzi Rządu na interpelacje.

Odpowiedź na interpelację OZN
w sprawie żydów

Odpowiedź prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego na interpelację posła Stanisława Skwarczyńskiego brzmi następująco:

„Rząd polski jest zgodny z poglądami panów interpelantów, że dla rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce jednym z najważniejszych środków jest radykalne zmniejszenie liczby żydów przez emigrację. Emigracja ta jest niezbędna nie tylko ze względów politycznych, lecz przede wszystkim populacyjnych i gospodarczych. Procesy gospodarcze bowiem i układ struktury zawodowo - społecznej ludności muszą być przystosowane do miary odpowiedzialności narodu polskiego za losy państwa. Faktem jest, że przeludnienie wsi powoduje pęd ludności wiejskiej ku miastom i przyspiesza nieuchronnie proces unarodowienia miast, przemysłu, rzemiosła i handlu polskiego. Należy stwierdzić, że postulat najintensywniejszego wzmożenia emigracji żydów z Polski jest stawiany jednolicie przez całą opinię polską. W oparciu o tę opinię rząd Rzeczypospolitej świadomy tego, że obecny stan realizacji tego postulatu najzupełniej nie odpowiada interesom narodu i państwa polskiego, uczynił wszystko, aby wytworzyć warunki, umożliwiające zwiększenie tej emigracji.

Ludność żydowska w Polsce ujawnia silne dążenie do emigracji, istnieją również na świecie liczne i dobre tereny emigracyjne, które posiadają odpowiednie warunki dla imigracji żydów. Wobec tego spadek liczby emigrantów żydowskich z Polski niemal z 70.000 rocznie przed wojną, kiedy emigracja miała charakter najzupełniej naturalny, do niespełna 10.000 w ostatnich latach należy uznać za zjawisko wysoce niebezpieczne. Przyczyn tego zjawiska doszukiwać się należy w trudnościach natury zewnętrznej. Trudności te nabierają szczególnie jaskrawego zabarwienia, jeśli się zważy, że w roku bieżącym wskutek przypływu uchodźców żydowskich obywateli polskich wytworzyła się nawet tak paradoksalna sytuacja, że właśnie Polska, kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem żydowskiej imigracji.

Rząd zdając sobie z tego stanu rzeczy sprawę, dąży drogą właściwych posunięć na terenie międzynarodowym do uzyskania terenów emigracyjnych dla ludności żydowskiej z Polski, zwłaszcza na obszary, należące do tych państw, które z tytułu swojej roli w polityce światowej oraz na podstawie swego terytorialnego stanu posiadania mogą się skutecznie przyczynić do pozytywnego rozwiązania tego problematu. Rząd Rzeczypospolitej wyraża przekonanie, że akcja ta będzie miała pozytywne wyniki. Już w roku 1927 Polska wysunęła — pierwsza na terenie międzynarodowym — zagadnienie emigracji żydów jako jeden z ważniejszych problematów o całokształcie problematu wznowienia naturalnych procesów imigracyjnych. Rząd Rzeczypospolitej, mając pozytywne ustosunkowanie się do sprawy emigracji żydów do Palestyny jako jednego z głównych terenów imigracyjnych, czemu dawał niejednokrotnie wyraz zarówno na terenie zewnętrznym jak i w praktycznej polityce emigracyjnej, zdaje sobie jednak sprawę, że Palestyna jako teren imigracyjny może tylko częściowo zaspokoić istniejące potrzeby. Z tego też względu rząd się nie ustaje w dążeniach do uzyskania innych możliwości imigracyjnych dla przyspieszenia umożliwienia emigracji żydów z Polski. Rząd Rzeczypospolitej wyraża pewność, że zarówno krajowe jak i zagraniczne czynniki żydów dołożą we własnym interesie wszelkich starań, aby wspomniane wyżej posunięcia naszego państwa osiągnęły należyte rezultaty. W związku ze sprawą uzyskania nowych lub rozszerzenia istniejących rynków imigracyjnych pozostają inne problematy, jak: znalezienie finansów dla sfinansowania emigracji, uregulowanie kwestii transferu zlikwidowanego mienia oraz kapitałów itd.

To też rząd i kompetentni ministrowie z ministrem spraw zagranicznych na czele z pełnym zrozumieniem wagi sprawy już teraz pracują nad szczegółowym przygotowaniem każdego z nasuwających się zagadnień tak, aby rozwiązanie sprawy żydowskiej nie było opóźnione żadnymi hamulcami, których usunięcie zależne jest od rządu".

Prezes Rady Ministrów
(—) Składkowski

Sprawa granicy polsko-węgierskiej

W odpowiedzi na interpelację posła Dudzińskiego w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej i wypadków na Rusi Podkarpackiej, minister spraw zagranicznych Beck nadesłał następującą odpowiedź:

„Rządowi polskiemu znane są dążenia rządu węgierskiego do odzyskania Rusi Podkarpackiej i stworzenia w ten sposób granicy wspólnej z Polską. Jak długo rząd węgierski będzie aktywnie wysuwał to zagadnienie, liczyć się może zawsze z życzliwym stanowiskiem rządu polskiego w sprawie tych pretensji. Rząd polski w obecnym stanie rzeczy nie zgłasza żadnych pretensyj terytorialnych w stosunku do Czechosłowacji. Rząd obserwuje rozwój wypadków na południowym stoku Karpat i — gdyby sytuacja tam wytworzona miała w czymkolwiek zagrażać interesom Polski, przedsięweźmie odpowiednie kroki dla usunięcia te groźby".

Ogłosić nazwiska masonów
Projekt noweli do ustawy antymasońskiej

Poseł Dudziński wniósł dzisiaj projekt noweli do ustawy antymasońskiej. Projekt nakłada na ministra spraw wewnętrznych obowiązek ogłoszenia nazwisk członków rozwiązanych lóż masońskich i organizacyj zależnych od masonerii. Zamiast postanowień normujących grzywny nowela domaga się w każdym wypadku konfiskaty całego lub części majątku osobistego.

Co się tyczy sankcyj karnych nowela domaga się kary więzienia w wysokości od 5 a nie od 2 lat oraz w każdym wypadku konfiskaty całego osobistego majątku. Projekt domaga się również, aby wszystkie organizacje zakładane lub kierowane przez czynnych lub b. członków zrzeszeń wolnomularskich były traktowane na równi z zakazanymi organizacjami masońskimi.

Nieporządki na kolejach
przedmiotem interpelacji sejmowej

Poseł Zenczykowski na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu wniósł interpelację do ministra komunikacji z powodu zaburzeń ruchu kolejowego, jakie nastąpiły w połowie grudnia 1938 r. Interpelacja przypomina, że w czasie od 15 grudnia w warszawskim węźle kolejowym zaczęły powstawać znaczne opóźnienia w przychodzeniu i odjazdach pociągów, dochodzące do kilku godzin. Wiele pociągów podmiejskich wcale nie kursowało. W określonych kilku dniach rozkład kolejowy stał się fikcją, a zdenerwowani urzędnicy kolejowi nie umieli udzielać pewnych informacyj co do terminu odejścia lub przyjścia pociągów.

Interpelacja zaznacza, że mrozy w okresie 19 grudnia nie były jak na nasz klimat wyjątkowo silne, aby mogły spowodować powstanie tak znacznych opóźnień pociągów. Komunikaty meteorologiczne umożliwiają przewidzenie nadchodzących zmian atmosferycznych i zapobieżenie ich skutkom. W wielu państwach mrozy i warunki śnieżne są bardziej ostre, a mimo to nie wpływają na funkcjonowanie kolei, zwłaszcza w takim stopniu jak się to okazało w węźle warszawskim.

Interpelacja zapytuje w końcu jakie minister komunikacji zamierza przedsięwziąć środki, aby zapewnić ruchowi kolejowemu na wypadek mrozu należytą sprawność i co zamierza uczynić, aby ludność okręgu podstołecznego nie była narażona na przykrości, wypływające z opóźnień lub nieregularnego kursowania pociągów.

STOLICA APOSTOLSKA BĘDZIE PRZENIESIONA
Z RZYMU DO IRLANDII

DUBLIN, 23.1. W tutejszych kołach politycznych krążą od kilku dni niezwykle sensacyjne pogłoski, oparte na rzekomo wiarygodnych informacjach ze sfer, zbliżonych do Watykanu, iż Stolica Apostolska przeniesiona ma być przejściowo w ciągu najbliższych miesięcy z Włoch do Irlandii. Jak słychać, Ojciec Święty miał powziąć taki zamiar w związku z niezwykle naprężoną sytuacją polityczną, która lada chwila przerodzić się może w konflikt zbrojny, do którego zostały by wciągnięte również Włochy. Południowa Irlandia, jako kraj ultrakatolicki, wydaje się Stolicy Apostolskiej, jako najodpowiedniejszy azyl na wypadek ewentualnej zawieruchy wojennej.

Aczkolwiek powyższa wiadomość nie została do tej pory ze strony miarodajnej potwierdzona, to jednak notujemy ją z obowiązku dziennikarskiego.

Rząd nie wystąpi z projektem amnestii

Poseł dr Józef Putek otrzymał dziś, za pośrednictwem Biura Sejmu, wystosowaną przez prezesa Rady ministrów do marszałka Sejmu odpowiedź na swą interpelację w sprawie amnestii. Pismo opiewa:

„Warszawa, 18 stycznia 1939 r.

Do Pana Marszałka Sejmu R. P.
w Warszawie.

Odpowiadając na interpelację p. posła dr Józefa Putka w sprawie amnestii, mam zaszczyt zakomunikować, co następuje: „Rząd nie zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą w sprawie amnestii. Rząd nie widzi m. in. w przytoczonych przez p. posła momentach podstawy do takiej inicjatywy, w szczególności co do osób, które nie poddały się prawomocnym wyrokom sądów Rzeczypospolitej.

Rząd nie uważa, aby zniesienie instytucji miejsc odosobnienia było na czasie, natomiast jest zdania, że dotychczasowe oddziaływanie tej instytucji na stan bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego przemawia za jej utrzymaniem".

Autostrada
WARSZAWA — RADOM — SANDOMIERZ

RADOM, 23.1. (PAT). W związku z dość lekką zimą, rozpoczęte zostały prace niwelacyjne przy budowie autostrady Radom — Ożarów — Sandomierz, łączącej prawie w prostej linii Warszawę z COP.

Autostrada Warszawa — Radom od wczesnej jesieni już została oddana do użytku. Na budowę autostrady Radom — Sandomierz Fundusz Pracy przeznaczył w bieżącym roku sumę 200 tys. zł.

NA ŁAMACH PRASY

Znamienny „SOS" w naszej szkole

Pod takim tytułem „Ilustrowany Kuryer Codzienny" zwraca uwagę na wady obecnego systemu szkolnego. Dziennik przytacza opinię wybitnego pedagoga p. Wł. Gałeckiego:

„Młodzież liceów ogólnokształcących jest przeciążona pracą nadmiernie. Mówiąc o tym rodzice, konstatują to wizytatorzy i dyrektorzy, chyba zdaje sobie sprawę z tego także nauczycielstwo".

A po tych groźnych swą treścią słowach autor, unikając wszelkich niedomówień, nie waha się stwierdzić, że „dotyczy to obydwu klas ale w szczególności klasy drugiej (kończącej liceum — uw. red.). Zjawisko zaczyna być poważne i pedagogicznie niepokojące".

Trudno chyba o ostrzejsze oskarżenie. Ta przestroga czy wołanie, to już jakby znak SOS, wydany z miejsca jak najkompetentniejszego.

Ale autor wypowiada się „bez reszty" i stwierdza w zdaniu następnym, że „znamy wypadki całkowitego załamania się mało zdolnej, choć pracowitej klasy"..

„IKC" uważa za konieczne wprowadzenie gruntownych zmian w szkolnictwie.

TRUP W WALIZIE

porzuconej w pokoju hotelowym

PARYŻ, 23.1 (PAT). Przed kilku dniami znaleziono w jednym z paryskich hoteli na rue Saint Honore walizę, w której znajdowały się zwłoki nieznanego mężczyzny.

Dzięki adresowi krawca, umieszczonemu na ubraniu zabitego, zdołano ustalić, iż jest nim niejaki Victor Juguet, z zawodu kelner. Po odnalezieniu brata zabitego policja ustaliła, iż pracował on ostatnio na pewnym statku francuskim. Po pięciu dniach poszukiwań policja aresztowała wczoraj wieczorem w Bordeaux Włocha, Józefa Resiel, który przyznał się, iż wynajął pokój w hotelu na rue Saint Honore i osobiście zaniósł tam walizę, przeczy natomiast, jakoby dokonał morderstwa, utrzymując, iż działał on z polecenia nieznanego mu osobnika.

Nie mniej jednak odciski palców Józefa Resiel odpowiadają odciskom znalezionym w prywatnym mieszkaniu zabitego.

Godziny stolicy Katalonii są policzone

Barcelona będzie się bronić jak Madryt

Na ulicach miasta rozgorzeją walki

SARAGOSSA, 23.1. Wojska gen. Franco posunęły się podczas ostatniej ofensywy o 100 km od linii nad rzeką Ebro. Obecnie stoją nad rzeką Noya, dopływ rzeki Llobregat, która wpada do morza pod Barceloną.

Według doniesień korespondenta niem. biura informacyjnego, wojska rządu barcelońskiego zamierzają wznieść nad Llobregat takie umocnienia jak nad Manzanares pod Madrytem. Liczą one poza tym, że jedynie przeniesienie walk na ulice miasta zdoła zahamować posuwanie się nieprzyjaciela.

Wojska gen. Franco sforsowały w ub. niedzielę linię umocnień pod Barceloną, ciągnącą się na wschód od m. Igualada w kierunku południowym aż pod Garraf na wybrzeżu morskim.

Przedarcie się nastąpiło pod Igualada, poczym wojska rządu barcelońskiego oddały ważne umocnienia w ręce wojsk gen. Franco prawie bez walki. Ze zdobytego wzgórza Chapal widać góry Monserrat pod Barceloną.

Według dalszych doniesień, taktyka dowództwa wojsk gen. Franco polega w obecnej ofensywie na tym, aby nie dać spocząć nieprzyjacielowi i umocnić się na nowych pozycjach.

Wszystkie oddziały działają według planu opracowanego przez gen. Franco, utrzymując stale ścisły kontakt między sobą. Dzięki temu np. w niedzielę dywizje z Navarry pod Olivella złączyły się z dywizją marokańską, pod dowództwem gen. Yague, otaczając pozycje nieprzyjacielskie na północ od Villafranco de Panades. Zajęto przytym 10 miejscowości, ponad 1000 milicjantów dostało się do niewoli.

KTO WYGRAŁ

WARSZAWA, 23.1 (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu 4 klasy loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

Stała dzienna wygrana 5000 zł na nr 115946

50.000 zł na nr 74683

10.000 zł na n-ry: 144365 158134

5000 zł na n-ry: 80388 79510 145565 154112

200 tysięcy żołnierzy gen. Franco stoi w odległości 25 klm. od Barcelony

LERIDA, 23.1. Wojska gen. Franco przerwały front przeciwnika i znajdują się w odległości 25 km od Barcelony. Ze strony gen. Franco bierze udział w walkach 200 tys. żołnierzy. Barcelona znalazła się w bezpośrednim zasięgu działań wojennych. W mieście daje się odczuć dotkliwy brak żywności.

Rząd ma być ewakuowany do Walencji lub Madrytu. W ciągu dnia dzisiejszego miało miejsce 10 nalotów na Barcelonę, których ofiarą padło 30 zabitych i 75 rannych. Odbyły się również 4 naloty na Walencję. Komunikat rządu barcelońskiego głosi, że po zaciekłych walkach wojska generała Franco posunęły się naprzód na odcinkach Igualada i Villa Franca. W obszarze San Sadurni de Noya trwają zacięte walki.

100 TANKÓW POPRZEDZIŁO ATAK PIECHOTY

BARCELONA, 23.1. Według doniesień agencji „Havasa" atak wojsk gen. Franco pod Martovell na froncie katalońskim był dokonany po silnym obstrzale przez ciężką artylerię. Piechotę poprzedzało ok. 100 tanków.

Na odcinku Villanueva y Geltra toczyły się b. zacięte walki. Po gwałtownym ataku oddziały wojsk gen. Franco dotarły do Sitzges. Kontrataki wojsk rządu barcelońskiego dążyły do odsunięcia nieprzyjaciela na linię Villanueva y Geltra. Wieczorem wojska barcelońskie trwały na pozycjach znajdujących się na lewym wybrzeżu Rio Ordal i na wzgórzach San Pedro de Ribas.

Jeszcze siedzi na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu

a już ma drugi proces w Warszawie

Kolejarze do spółki z przedsiębiorcami

oszukali skarb państwa na 400 tysięcy złotych

WARSZAWA, 23.1 (tel. wł.). W sądzie Okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia kolejowe w Łowiczu. Proces ów zakrojony jest na szeroką skalę, potrwa bowiem około 6 tygodni i dotyczy olbrzymiej afery łapowniczej i oszukańczej, która skarb państwa naraziła na olbrzymie straty.

KOLEJARZE PRZEDSIĘBIORCAMI

Początek sprawy sięga 1927 r. Afera wiąże się z powierzeniem w drodze przetargu robót konserwacyjnych w oddziale drogowym w Łowiczu. Do robót przystąpili przedsiębiorcy prywatni: emeryt kolejowy Antoni Bajkowski, b. zawiadowca odcinka drogowego w Żychlinie ra zbracia Piotr i Stefan Sulimierscy. Obu zmuszono od razu do odstąpienia kolejarzom części robót. Spółka kolejarzy, na czele której stał trzęsący wszystkim w Łowiczu kierownik rachuby Stanisław Bartoszewicz oraz rządca gmachów kolejowych w Łowiczu Aleksander Kutyła i rządca gmachów kolejowych we Włocławku Julian Niski od lat prowadziła zyskowny proceder, w którym sytuacja kolejarzy, jako funkcjonariuszów państwowych i przedsiębiorców prywatnych doprowadziła do paradoksalnych następstw.

Kolejarze, którzy sami we własnym zakresie wykonywali dla kolei roboty, angażował według własnego uznania robotników, wydzielali im czynności, dozorowali je, opłacali, a następnie łącząc jednocześnie funkcje urzędników państwowych z rolą przedsiębiorców prywatnych, protokólarnie odbierali na rzecz kolei od samych siebie roboty wykonane pod płaszczykiem cudzej firmy. Mało tego, aby ukryć istotę rzeczy, wymusili na przedsiębiorcach, by ci użyczali swych blankietów i rachunków firmowych z podpisami po to, by falszować stan rzeczy.

ŁAPÓWKI

Kolejarze wzamian za tę usługę wypożyczania blankietów i rachunków płacili przedsiębiorcom do 12 procent wysokości rachunku, sami natomiast wymuszali od tychże przedsiębiorców dużo grubsze łapówki procentowo od każdej zainkasowanej z rachunku sumy.

Długi czas trwały nadużycia rozmiarami swymi sięgając wielotysięcznych sum. Brak należytej kontroli sprzyjał aferzystom. Wprawdzie drobni kolejarze i robotnicy wnosili skargi na potężnego Bartoszewicza i jego wspólników, lecz to nie dawało rezultatów. Przeciwnie, sami skarżący narażali się albo na przykrości albo nawet i na wydalenie ze służby. Gdy raz złożono doniesienie na naczelnika Ukielskiego, prowadzący dochodzenie uznał, że raczej podejrzanemu należy wierzyć, gdyż zajmuje wyższe stanowisko od wnoszącego skargę. A później skradziono teczkę z zeznaniami świadków i sprawa utknęła.

DWA SAMOBÓJSTWA

Natomiast kiedy rozpoczęto śledztwo sądowe, dwaj kolejarze popełnili samobójstwo: kontroler Szymon Rajca, który od przedsiębiorcy Bajkowskiego otrzymywał łapówki i zawiadowca drogowy w Kutnie Piotr Roszak. Ten zastrzelił się w dniu, kiedy miał się stawić w Łowiczu przed komisją śledczą.

Na ławie oskarżonych zasiadają: **Bartoszewicz, Kutyła, Niski, naczelnik oddziału drogowego w Łowiczu Władysław Ukielski i jego następca Aleksander Hermann, przeciw któremu toczy się również proces o podobne zarzuty w Sosnowcu, zawiadowca odcinka drogowego w Łowiczu Eugeniusz Stańczuk, zastępca naczelnika oddziału drogowego w Łowiczu inż. Julian Ptaszyński, zawiadowca odcinka drogowego w Płochocinie i na Pradze, Jan Nowakowski, zawiadowca odcinka drogowego w Żychlinie Henryk Kostrzewa, przedsiębiorcy: Bajkowski, bracia Sulimierscy i handlarz żelaztwa Hersz Ejdlic.**

400 TYS. ZŁ — STRATY SKARBU PAŃSTWA

Śledztwo w tej sprawie trwało 4 lata. Akt oskarżenia obejmuje 215 stron i powołuje 200 świadków oraz siedmiu biegłych.

Prokuratoria Generalna wnosi powództwo o 400.000 zł wyrządzonych skarbowi państwa strat. Pretensje te zabezpieczone są na majątku oskarżonych, gdyż wszyscy kolejarze w Łowiczu podorabiali się dużych majątków. Dość powiedzieć, że niektórzy z nich mają po 3 domy i place.

Główni oskarżeni ze względu na ciągłość nadużyć, trwających przez długie lata i obliczonych na zysk, odpowiadają za stworzenie sobie z łapówek przestępczego procederu, uprawianego zawodowo i przechodzącego później w nawyk.

Mauzoleum niepodległościowców

NA CMENTARZU KIELECKIM

KIELCE, 23.1. Powstał tu komitet budowy mauzoleum poległych niepodległościowców.

Mauzoleum wybudowane będzie na nowym cmentarzu. Spoczną w nim szczątki bojowników o wolność Polski z lat 1863—1918, rozwijających swą działalność na terenie Kielc.

Tajemnicze zamordowanie

OFICERA W KRAKOWIE

KRAKÓW, 23.1. Robotnicy idący wczesnym rankiem do pracy, zauważyli między starym a nowym cmentarzem Rakowickim, leżącego na ścieżce mężczyznę w mundurze kapitana. W pierwszej chwili wydawało się, że mężczyzna ów jest zemdlony, lecz przy bliższych oględzinach okazało się, że jest on martwy. Z ust sączyła się cienka struga krwi, a głowa była przedziurawiona kulą rewolwerową. Przechodnie natychmiast zaalarmowali władze bezpieczeństwa i wkrótce na miejsce przybyła żandarmeria wojskowa z sędzią śledczym dokonując szczegółowych oględzin zwłok. Pozycja, w jakiej znajdowały się zwłoki, zdaje się wykluczyć samobójstwo tymbardziej, że również pobliski parkan cmentarny wykazuje ślady kuli. Nie jest zatym wykluczone, że zachodzi tu jakaś tajemnicza zbrodnia, co niewątpliwie wyjaśni dalsze śledztwo.

W walce o Hiszpanię

KRWIĄ PISANA HISTORIA

Już dwie trzecie Hiszpanii należy do gen. Franco

stosunek opanowanych obszarów wygląda:

	POWSTAŃCY	REPUBLIKANIE
Prowincyj	38	12
Km kw	284.600	135.500
Ilość ludności	12.500.000	6.200.000

Trzydzieści miesięcy trwa już wojna domowa w Hiszpanii. Fachowcy wojskowi twierdzą, że zwycięstwo gen. Franco nie ulega wątpliwości, inni określają nawet terminy jej zakończenia: W trzecią rocznicę jej wybuchu generał Franco będzie panem całej Hiszpanii.

Pomimo, że gen. Franco opanował już większą część Hiszpanii, największe miasta pozostają wciąż w rękach czerwonych.

CZERWONI	POWSTAŃCY
Madryt	Saragossa
Barcelona	Sewilla
Walencja	Malaga
Cartagena	Cordoba
Almeria	Granada
Jaen	Burgos
	Bilbao

Błyskawiczna ofensywa na froncie katalońskim powiększa wciąż obszar Hiszpanii narodowej. Od 23 grudnia — zajęto w Katalonii 7.500 km. kw. W jednym tylko dniu, 15 stycznia, zdobyli powstańcy 2.000 km. kw. z 200.000 mieszkańców i 50 km. wybrzeża.

W chwili, gdy ważą się ostateczne losy Hiszpanii, warto przypomnieć sobie najgłówniejsze fazy wojny domowej.

Z Maroka do Hiszpanii

Powstanie wybuchło 18 lipca 1936 roku w Maroku. Gen. Franco samolotem przybywa wysp Kanaryjskich do Ceuty. Następnego dnia zwolennicy gen. Franco wypowiedzieli posłuszeństwo rządowi w garnizonach hiszpańskich. Rozpoczęła się wojna domowa.

Bez frontów

Walki toczyły się najpierw o poszczególne miasta, potem wokół nich. W pierwszych miesiącach nie było w ogóle żadnej linii frontowej. Powstańcy z większych miast opanowali jedynie: Sewillę, Cordobę, Granadę i Kadyks, a na północy Salamankę i Burgos. Pierwsza ofensywa w sierpniu i zdobycie Badajoz połączyło północne i południowe ogniska powstania. Przez zdobycie Irunu powstańcy opanowali część granicy francuskiej.

U bram Madrytu

W trzy miesiące po wybuchu powstania 3.000 żołnierzy generała Franco podjęło próbę opanowania stolicy. Doszli aż do rzeki Manzanares; na mostach madryckich rozpoczęły się walki.

Brygady międzynarodowe

W walkach o przedmieścia Madrytu wystąpiły po raz pierwszy brygady międzynarodowe. Im zawdzięczają czerwoni odparcie pierwszego szturmu na Madryt.

Więcej ofensywy na Madryt nie było. Ustaliły się tu aż do dziś walki pozycyjne.

Madryt okrążony

Powstańcy zdobyli szereg miejscowości podstołecznych, tak, że Madryt od wielu miesięcy posiada jedno tylko połączenie z Walencją.

Bohaterstwo alkazarczyków

Jednym z najtragiczniejszych epizodów wojny domowej była bohaterska obrona — 1.400 kadetów w Alcazarze toledańskim. — Przez 68 dni bronili się przed przeważającymi siłami czerwonych, uwolnieni wreszcie przez odsiecz powstańczą. Wodzem alkazarczyków był płk. Moscardo, dziś generał dowódca armii aragońskiej.

Obrońcy Asturii

Na północy utworzył się niezależny front. — Kraj Basków i czerwona Asturia przez całe lato 1937 r. aż do jesieni broniły się przed naporem powstańców. W bojach wsławili się czerwoni górnicy asturyjscy. Pada Santander, Bilbao, poddaje się Gijon, — front północny przestał istnieć.

UCIECZKA CZERWONEGO RZĄDU

z Madrytu do Walencji
z Walencji do Barcelony
z Barcelony do Walencji

Pod naporem wojsk powstańczych — czerwony rząd ucieka jeszcze w 1936 r. z Madrytu do Walencji. Gdy i tu wskutek odcięcia Katalonii czuje się niedość pewnie, przenosi swą siedzibę do Barcelony. Obecnie część ministerstw przeniesiona została znów do Walencji.

Walka o wybrzeże

W pierwszych miesiącach wojny domowej całe wybrzeże śródziemnomorskie znajdowało się w rękach czerwonych. W początkach 1937 r. niespodziewanym atakiem z lądu, powietrza i morza, powstańcy zajmują Malagę. Na przełomie 1937 i 1938 r. po krwawych walkach o Teruel docierają do morza na północ od Castellon. Wówczas to Katalonia została odcięta od Walencji.

Czerwoni we Francji

W połowie 1938 roku gen. Franco rozpoczyna natarcie na froncie katalońskim. Zdobywa Leridę i Balaguer, — zatrzymując się na linii, z której 23 grudnia 1938 r. rozpoczęła się trwająca do dziś ofensywa.

Odcięta przez powstańców 43 dywizja republikańska przedziera się poprzez góry do Francji.

W tym samym czasie tajemnicze samoloty hiszpańskie — nie stwierdzono ostatecznie czy rządowe, czy powstańcze — zrzuciły kilkanaście bomb na terytorium Francji na Aix les Thermes. — Groźne chmury jednak rozwiały się.

Zmobilizowano 2 miliony ludzi

Ilość żołnierzy walczących po obu stronach oceniana jest na półtora miliona. Pół miliona pełni służbę na zapleczu. Strat w walkach na froncie żadna ze stron nie ujawnia. W niewoli powstańców znajduje się (według słów gen. Franco) około 270.000 czerwonych jeńców.

Problem młodzieży

U podstaw mocarstwowości Polski

Ostatnio dużo mówi się o t. zw. problemie młodzieży. W rozważaniach tych jednak brzmi zazwyczaj jakaś nuta pesymizmu, nuta obawy o możliwość pozytywnego rozwiązania piętrzących się zewsząd trudności. I choć to brzmi paradoksalnie, właśnie te trudności są czymś twórczym,

czymś co wydobędzie olbrzymie zasoby energii, co wytworzy twardy, pionierski typ nowego Polaka.

Właśnie ta młodzież zapełni, być może, polskie kolonie i dokona osiągnięć, które wprawią w zdumienie świat.

W narodzie polskim drzemią jeszcze olbrzymie siły, z których nie zdają sobie sprawy nie tylko nasi wrogowie, ale i my sami. I źródłem tej niewyzyskanej jeszcze energii jest nie co innego, jak dynamizm młodego pokolenia, który nie znalazł jeszcze swego ujścia. Mimo wszystko co mówi o polskiej młodzieży pokolenie starsze, posiada ona jednak twardy pion moralny i można nie obawiać się, że ciężkie warunki gospodarcze popchną ją w ramiona kominternowskich emisariuszy. Młodzież ta wszędzie manifestuje swoją polskość. To jest bardzo dużo. Z taką młodzieżą można dokonywać przedsięwzięć na szerszą zakrojonych skalę, bez obawy, że w pewnym momencie zabraknie jej tchu, że załamuje się i zacznie szukać łatwizny życia.

Dalej, nieocenionym skarbem naszej młodzieży jest jej przywiązanie do kościoła katolickiego.

Wiara i silnie zakorzenione uczucia narodowe są najtrwalszym, długofalowym elementem moralnej odporności młodzieży.

Dlatego też wierzymy mocno, że ani mnogość, ani duży ciężar gatunków, jakie młodzież napotyka na początku swej samodzielnej drogi życiowej, nie wypacza jej naturalnych dążeń.

Zresztą uczyniono już dużo, by narastającym młodym rocznikom wykazać, że są one Polsce potrzebne, że czeka je praca, ogrom pracy. Specjalna trudność powstaje w związku z ich niedostatecznym przygotowaniem zawodowym. Już dziś w wielu gałęziach odczuwa się brak fachowców. Szkoły zawodowe, jakie powstają ostatnio coraz liczniej, wydają jednak corocznie zastępy wyszkolonych fachowców.

Wyniki są więc zupełnie konkretne i dają pełną rękojmię, że na tym odcinku osiągnięte zostanie powodzenie

T. zw. problem młodzieży, mimo całej swej wielostronności nie jest więc tak ciemny i tragiczny. Z podobnymi trudnościami miały kiedyś do czynienia państwa, które dziś posiadają imperia kolonialne. Tylko bowiem po rozwiązaniu wielkich wewnętrznych zagadnień, jednostka czy społeczeństwo będzie w stanie wydobyć dosyć siły w obliczu problemów zewnętrznych. Wyraz siły, jaki na zewnątrz może dać zbiorowość ludzka, jest funkcją zachodzących w jej łonie przemian.

Mamy podstawy do stwierdzenia, że olbrzymi i stale rosnący odsetek ludzi

nie mających jeszcze lat 30 zaważy na dalszej ewolucji życia polskiego.

Odsetek ten, w połączeniu z zaletami moralnymi, o których mówiliśmy powyżej — to najsilniejszy fundament zdrowego, narodowego imperializmu, to fakt sam przez się na tyle radosny, że zmniejsza ciężar związanych z nim kłopotów. Zwłaszcza, że konsolidacja polityczna młodego pokolenia jest, mimo wszystko, łatwiejsza do przeprowadzenia,

niż rozbrojenie nagromadzonego wśród starszych potencjału partyjnych uprzedzeń.

I niewątpliwie przyjdzie czas, gdy młodzież ta porozumie się mimo przeciwdziałania swych partyjnych menerów, mimo budowanych przez nich płotów i murów, które jednak stają się coraz bardziej, już tylko pozostałością po dawnych twierdzach politycznych.

Bo załogi tych twierdz przechodzą już dzisiaj do historii, bo nie ma dla nich miejsca w Polsce współczesnej.

Tajna radiostacja

ŻĄDA NIEPODLEGŁOŚCI KORSYKI

„Le Jour" donosi z Marsylii, że od pewnego czasu około godz. 8-ej wieczorem daje się słyszeć tajna radiostacja nadawcza, która na fali 31 m nadaje emisje propagandowe antyfrancuskie, domagające się niepodległości Korsyki.

Stacja ta zapowiada swoje emisje słowami: „Tutaj stacja nadawcza wolnej Korsyki".

Po dymisji „cudotwórcy" Schachta

Rzesza stawia teraz tylko na zbrojenia...

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Berlin, w styczniu

Ustąpienie dr Hjalmara Schachta ze stanowiska prezydenta Reichsbanku stało się sensacją na miarę światową.

Dymisji tej przypisują znaczenie bardziej polityczne niż gospodarcze.

Zdziwienie wywołała nagła decyzja „czarodzieja" Schachta, zmiany dotychczasowych, zresztą skutecznych metod finansowania.

Zalecenia jego nie zostały przyjęte i w tym tkwi smaczek polityczny.

Schacht przecież rozkręcił koło koniunktury gospodarczej w Rzeszy i sfinansował to przedsięwzięcie.

Gdy zostały uruchomione wszystkie siły produkcyjne, powiedział „stop!". Odtąd można będzie wydawać tyle ile się zarobiło.

Należy więc wrócić do zwykłych budżetowych wpływów.

Gdy jest już pełne zatrudnienie nowy pieniądz nie może wytworzyć nowych wartości.

Natomiast wywołać może wzrost cen, a nawet obniżenie się poziomu życiowego. Jednak proponowana przez Schachta zmiana systemu pociągnęłaby za sobą konieczność zmniejszenia wydatków a to by znów zmusiło do ograniczenia olbrzymich zbrojeń.

I tu gospodarka Schachta rozbiegła się z polityką. Powstała kolizja w hierarchii celów narodowego-socjalisty i przewidującego ekonomisty.

„Gospodarka jest sługą narodu" — głosi doktryna narodowo-socjalistyczna. Schacht zgadzał się na to, ale uznawał też że należy „służącemu" dać niedzielny wypoczynek i że i „pan" musi też mieć zrozumienie dla pracowitego „sługi".

Schacht jest człowiekiem bezkompromisowym.

Gdy przeprowadzał powierzoną mu w 1923 roku stabilizację marki niemieckiej, zamknął się w swym gabinecie, nie przyjmował nikogo, a sekretarce swej kazał rzucać do kosza nadsyłane mu „zbawcze" projekty i plany.

Nowy dyktator finansowy minister Funk niewątpliwie zdaje sobie doskonale sprawę ze skutków powrotu do środków z banku emisyjnego, ale pociesza się, że za cenę inflacyjnego zniszczenia dochodów — zostanie uzbrojona armia, samoloty okręty i dymiące fabryki.

Ale to bynajmniej nie wyzłaca widoków pokoju, oglądanych przez okulary światowych polityków.

E. P.

Żydzi o zażydzeniu gospodarki

Dyktatura żydowska w handlu

Konieczność radykalnych zmian

Przy analizie zagadnienia żydowskiego w Polsce zwraca uwagę fakt olbrzymiej dysproporcji pomiędzy procentową liczbą żydów w Polsce, a ich udziałem w życiu gospodarczym. Zjawisko to nie jest wynikiem tylko ostatnich lat, czy ostatniej imigracji żydów do Polski.

CZYJA WINA

To opanowanie przez żydów najważniejszych dziedzin naszej gospodarki nie dokonało się przez jakiś gwałtowny przełom. Żydzi dążyli zawsze do wpływu politycznego poprzez wpływ gospodarczy. To też politycznie - religijne kierownictwo żydostwa, mając do dyspozycji między innymi potężne prawo „Chazuki", tak kierowało życiem gospodarczym żydostwa, aby opanować centra życia gospodarczego.

WYKORZYSTALI OKAZJĘ

Sięgnijmy pamięcią lat temu dwieście, gdy cała prawie Europa, a wraz z nią Polska szlachecka, przeżywała rodzaj kryzysu ekonomicznego.

Polski szlachcic przyzwala żydom zagarnąć handel towarami, dzierżawy młynów i karczem, pozwala osiedlać się w swych dobrach i wioskach, zostawiając sobie lemiesz i prawo veta na sejmach.

Wskutek tego blisko 35 proc. żydów miejskich emigruje na wieś. Zostają najbogatsi. To kapitaliści, arendarze monarchy i magnatów, to „wielcy" kupcy. Zostają także miejscy pariasi, rekrutujący się z elementu żydowskiego — rzemieślnicy, i „baryszniicy", trudniący się pośrednictwem.

W ostatnich dziesiątkach lat wieku XVIII znajduje się na ziemiach polskich przeszło milion żydów, z których około 300 tys. trudni się drobnym handlem i szynkarstwem na wsi, 200 tys. najmuje się „wszystkim i niczym", gromadząc kapitały w miasteczkach.

PRZY POMOCY ZABORCY

Podobna struktura w najgłębszej swej istocie utrzymała się po dzień dzisiejszy. Wszelkie próby reform i zmian na tym polu w okresie niewoli znalazły zdecydowany opór tak zaborców, jak i elementu żydowskiego.

W interesie zaborcy nie leżało wzmacnianie naszej struktury gospodarki narodowej, a żydzi kurczowo trzymali się zajętych stanowisk, przynoszących znacznie zyski.

Operacje bankiersko - inwestycyjne, handel wewnętrzny, handel zagraniczny, rzemiosło, pośrednictwo i współczesne maklerstwo — wszystko zostało opanowane przez żydów.

Piętno złej struktury gospodarczej — dziedziczy pokolenie Polski niepodległej.

ŻYDZI O SOBIE

Wyraża się to w świetle ilustracji statystycznych — dla „pewności" zaczerpniętych ze źródeł, nie podejrzanych chyba o antysemityzm gospodarczy, czy polityczny, lub o konstruktywny nacjonalizm polski.

I. Borenstein i dr J. Gliksman oceniają udział żydów w handlu do 70 pr., a liczba powyższa wydaje się nam bardzo bliska prawdopodobieństwa.

W. Alter w „Antysemityzmie gospodarczym w świetle cyfr" **oblicza procentowy udział żydów w handlu, w sposób odmienny w stosunku do zawodowo czynnych, ustalając, że na 100 gospodarczo czynnych żydów 34,6 proc. trudni się handlem, a na stu nieżydów stosunek ten jest 23 razy niższy, bowiem wyrażony cyfrą 1,5 proc.**

Oznacza to, że niespełna 65% (w zestawieniu z ludnością nieżydowską) **handlu znajduje się w rękach żydów, a więc prawie dwie trzecie.**

Przemysł i rzemiosła także są opanowane przez element żydowski. Szczególnie, jeśli brać pod uwagę przemysł zaznacza się to w przemyśle konsumcyjnym, np. w wytwórczości odzieżowej, **gdzie udział procentowy żydów obliczony jest na prawie 47 proc.**

ZAŻYDZENIE RZEMIOSŁA

Dalej I. Borenstein w „Rzemiosło żydowskie w Polsce" oblicza udział rzemieślników - żydów według branży, w sposób następujący: budowlane — 29,7 (szklarstwo 72,2 proc., malarstwo 45,3 proc.), drzewna — 23,4 proc. (tokarstwo 63,8 proc., grzebieniarstwo 64 pr.), włókiennicza 65,4 proc. (czapnictwo 97,9 proc., szmuklerstwo 86,3 proc.), metalowa — 29,7 (złotnictwo 77,8 proc. mosiężnictwo 76,4 proc., zegarmistrzostwo 73,2 proc.), spożywcza — 33,2 pr., (rzeźnictwo koni 48,6 proc., piekarstwo 47,8 proc.), skórzana — 38,4 proc., (cholewkarstwo 85,1 proc., garbarstwo 73 proc.), usług osobistych 53,1 proc.) (fryzjerstwo 51,5 proc., perukarstwo 83,5 proc.).

Według obliczeń Izb Rzemieślniczych na 450.000 warsztatów rzemiosła, na żydowskie przypada około 225 tysięcy!

KONIECZNOŚĆ ZMIAN

Około 10 proc. zawodowo czynnych żydów zajmuje się rolnictwem, oraz poważny odsetek pracuje w ubezpiecz.

W świetle powyższych, dostatecznie przekonywujących cyfr, trudno wprost nie żądać całkowitego unarodowienia naszego gospodarstwa i poprawienia wadliwej struktury gospodarczej.

Zło dzisiejsze w polskiej gospodarce powoduje konflikty i starcia, wołając jednocześnie o radykalne zmiany w respektowaniu odwiecznych praw gospodarza - Polaka.

NA FALI DNIA

BUDOWA TEATRU ALE.., W GDYNI

Prasa zamieściła następującą informację:

W ramach „Wieczorów czwartkowych" wygłosił ostatnio w Gdyni odczyt dyr. Teatru Letniego w Warszawie Teofil Trzciński. Stwierdziwszy, że budowa teatru w Gdyni nie jest tylko kwestią potrzeby lokalnej, ale całej Polski — której Gdynia jest dziełem, przedstawił w formie dowcipnej bajki możliwości i podstawy powstania teatru w Gdyni.

Odczyt prof. Trzcińskiego stał się właściwie pierwszym realnym krokiem, jaki uczyniony został dla sprawy budowy teatru w Gdyni. Myśl została niezwykle gorąco przyjęta przez słuchaczy. O entuzjazmie jaki istnieje w Gdyni dla tej sprawy i konieczności stworzenia teatru świadczy fakt, że gdy po odczycie zapowiedziano dyskusję — zamiast niej — zebrani poczęli spontanicznie składać ofiary na przyszły teatr gdyński. W przeciągu kilkunastu minut złożono ponad 2000 złotych.

Na miejscu ukonstytuował się komitet, który zajmie się tą sprawą. Do komitetu jako „ojca chrzestnego" przyszłego teatru gdyńskiego powołano dyr. Trzcińskiego oraz szereg przedstawicieli miejscowego życia kulturalno - artystycznego.

Gdynia buduje teatr. — A Sosnowiec? — W tej chwili bardziej aktualny problem aniżeli w Gdyni. Kto będzie „ojcem chrzestnym" teatru w Sosnowcu?

PROPAGANDA FIS

Wszyscy się niewątpliwie zgadzamy z tym, że FIS przyniesie nam może rzetelną propagandę zagranicą. Do Polski zjedzie wiele tysięcy cudzoziemców, zobaczy nie tylko Zakopane, przejedzie się po kraju, pozna jego walory turystyczne i zapewne wielu z nich oczarowanych Polską wróci do nas, zachęcając do przyjazdu innych, znajomych.

To też cała uwaga propagandy FIS-owej skierowana powinna być przede wszystkim po za granicami kraju. Rzecz prosta, że FIS nie może z łatwo zrozumiałych względów rezygnować z tych tysięcy „krajowców", dla których imprezy zakopiańskie stanowią także atrakcję. W kraju FIS posiłkować się powinien istniejącymi, o ustalonej skuteczności środkami reklamy w propagowaniu zawodów zakopiańskich. A więc prasą, radiem, plakatami, pocztą i td. Kto wie czy nie najskuteczniejszym ze środków reklamowych byłaby taniość przejazdów i pobytów w Zakopanem.

Tymczasem Liga Popierania Turystyki ima się jeszcze innych sposobów propagandy i wydaje własne publikacje poświęcone FIS, wprawdzie hardzo ładne, ależ przecież nie czytane przez nikogo, bo nikt ich nie zna i nie wie o ich istnieniu.

Sądząc z wieloosobowej redakcji i innych „znaków" dostępnych dla wtajemniczonych, ostatnie wydawnictwo LPT „Jedziemy na FIS", będzie dość kosztowne, a skutek będzie niewielki.

Czy nie lepiej było pozostać przy dawnych metodach?

Zagłębie w anegdocie

DZISIEJSZA AUDYCJA RADIOWA

Któż by się spodziewał, że zadymione, szare i zapracowane Zagłębie ma też i swoje anegdoty i to bardzo wesołe. Ma takie anegdoty Siewierz, Sławków i Będzin, ma Mrzygłód i inne miasteczka i miasta, nie wyłączając Sosnowca, o którego pierwszym prezydencie także będzie mowa.

Sporo tych anegdot opowie red. K. Ćwierk dziś (we wtorek) o godz. 18. Kto chce poznać nasze okolice od strony dobrego humoru, często o znaczeniu historycznym, niech słucha dzisiejszej audycji zagłębiowskiej o godz. 18

—oOo—

× **ZE STOW. KUPCÓW POLSKICH W STRZEMIESZYCACH.** W dniu 22 bm. odbyło się walne zebranie wszystkich członków Stowarzyszenia Kupców Polskich oddział w Strzemieszycach celem przyjęcia nowego statutu i przesłanie go do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zebranie zagaił mgr Fr. Kuc — prezes na przewodniczącego poproszono p. K. Michalskiego, na sekretarza p. Adama Bubla, a na asesorów pp. J. Barczyńskiego i Deję. Nowy statut odczytał mgr Kuc, wyjaśniając niektóre punkty. Składkę członkowską ustalono na 1 zł, zaś wpisowe zł 2. Wybrano również pięciu członków założycieli do podpisania statutu. W zebraniu brało udział 55 członków, którzy po zakończeniu obrad uchwalili urządzić opłatek. W tym celu powołano komitet z 10 osób.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Wtorek 24 Styczeń

Tymoteusz b. m.
Jutro: Nawrócenie św. Pawła
Słońca wsch. 7,53, zach. 16,32
Księżyca wsch. 8,59, z. 21,11.

HISTORIA PODAJE:

1507 Koronacja Zygmunta Starego
1588 Hetman Zygmunta III Zamojski zwycięża arcyks. Maksymiljana pod Byczyną
19919 Zajęcie Włodzimierza Wołyńskiego.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy styczeń najostrzejszy,
Tedy roczek najpłodniejszy.

AFORYZMY:

Bojaźliwi ludzie są magnesem dla niebezpieczeństwa.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Podlotek".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Ultimatum".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—xx—

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU.** Wtorek dn. 24 bm. od godz. 14 jeden ksiądz ul. Przejazd i Ciasna, drugi ksiądz ul. Prosta i Stara. Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie kościoła.

Teatr w Katowicach

Wtorek 24 bm. godz. 20 — Gościnny występ Heleny Grossówny i Chóru Juranda
Środa 25 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".
Czwartek 26 bm. godz. 20 — „Romantyczni" (premiera).
Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Sobota 28 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".
Niedziela 29 bm. godz. 16 — „Lato w Nohant"; godz. 20 — „Lato w Nohant".
Poniedziałek 30 bm. godz. 19 — „Pan Jowialski" (dla bezrobotnych).

—oOo—

Surowe kary za nadużywanie

ULGOWYCH BILETÓW NARCIARSKICH NA KOLEI

Władze kolejowe wydały ostrzeżenie przed nadużywaniem kolejowych biletów ulgowych dla narciarzy.

Książeczki upoważniające do wykupywania biletów ze zniżką 50 proc. mogą być używane wyłącznie w celu uprawiania sportu narciarskiego. Nadużycia będą ścigane w drodze sądowej, a niezależnie od tego pociągną za sobą utratę książeczki bez odszkodowania.

—oOo—

× **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dnia 24 bm. we wtorek na ul. Książęcej i Milowickiej od godz. 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w Zagłębiu okręgowy inspektor pracy z Kielc inż. Maciejewski, interesując się stanem miejscowego rynku pracy.

× **DOPŁATY ZA NIEOPŁACONE PRZESYŁKI Z ZAGRANICY.** Ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśnia, iż za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki listowe, nadchodzące z zagranicy, będą pobierane dopłaty od odbiorców w podwójnej wysokości na podstawie przepisów konwencji Światowego Związku Pocztowego. Brakujące kwoty przeliczone są na grosze, a dopłata nie może być mniejsza niż 10 gr.

× **ZARZĄD KOŁA POWIATOWEGO ZW. PEOWIAKÓW** przypomina swym członkom, że zebranie walne delegatów odbędzie się 29 bm. o godz. 10 w Domu Społecznym, Sosnowiec-Pogoń, ul. Żytnia 10 I p.

Strajk na kopalni „Dorota"

Samobójcza lekkomyślność

Terrorem zmuszeni robotnicy do strajkowania

To, co czynią prowodyrowie strajku na kopalni „Dorota" nie można określić inaczej, jak samobójczą lekkomyślnością. Zdają sobie z tego sprawę robotnicy starsi, stateczniejsi, którzy wprost oświadczają, iż strajk zorganizowała grupa młokosów, która **terroryzuje spokojny element robotniczy.** Sytuacja w dniu wczorajszym przedstawiała się następująco:

Strajkujący znajdują się na podszybiu, pilnie strzeżeni przez stosunkowo niewielką grupę ludzi z ZZZ, którzy **zabarykadowali podszybie.** Grupa ta zupełnie izoluje strajkujących, przecinając wszelkie możliwości porozumienia się, nie udzielając żadnych informacyj o przebiegu konferencyj z władzami. Kontrola jest tak ścisła, iż sygnalista, który zjeżdża na dół jest za każdym razem poddany osobistej rewizji.

Grupa terroryzujących nie tylko odcięła 700 robotników od kontaktu ze światem, ale proklamuje strajk do zwycięstwa, uzasadniając go **fałszywymi informacjami.** Tak więc prowodyrowie twierdzą, iż strajkujący otrzymają zapłatę za cały czas trwania strajku, że wszystkie żądania zostaną urzeczywistnione, a w razie odrzucenia ich postulatów zabarykadują szyb i ogłoszą **strajk głodowy,** ponieważ wówczas prasa krajowa i zagraniczna zacznie pisać, iż na kopalni umiera 700 ludzi, co skłoni władze do zmuszenia dyrekcji do przyjęcia postulatów, ewentualnie zastosowania represji wobec dyrekcji. Rozpuszczane są również wersje, iż właściciel kopalni godzi się na żądanie robotników, a jedynie dyrekcja, która rzekomo dostała udziały w kopalni, przeciwstawia się, nie dopuszczając delegacji robotników do właściciela.

Takimi oto fałszywymi informacjami karmią prowodyrowie strajku masę robotniczą, aby utrzymać ją w nastroju strajkowym.

Tymczasem sytuacja **pogarsza się z godziny na godzinę,** zagrażając w pierwszym rzędzie strajkującym, którzy na skutek samobójczej akcji prowodyrów **narażają robotników na zupełną utratę możności zarobkowania.**

Niebezpieczeństwo to wynika z tego, iż stacja pomp, pozbawiona obsługi technicznej i niekontrolowana od kilku dni **może w każdej chwili odmówić posłuszeństwa. A wówczas kopalni grozi zatopienie.** Obsługa techniczna obawia się zjechać na dół, aby jej nie zatrzymano, jak to już uczyniono z mechanikiem Stanko, nadsztygarem Malarskim i inż. Kałużnym. Zaznaczyć zaś trzeba, iż pompy **powinny być kontrolowane szczegółowo co drugi dzień.**

Kto ma prawo do zapomogi pośmiertnej

I ILE TA ZAPOMOGA WYNOSI?

Gdy ubezpieczony zmarł wskutek wypadku lub choroby zawodowej wówczas pozostała po nim rodzina otrzymuje jednorazową zapomogę pośmiertną. Do zapomogi tej mają prawo: pozostały przy życiu małżonek (mąż, żona), a gdy ten nie żyje — dzieci, gdy i dzieci nie ma — pozostała rodzina ,a to w następującej kolejności: najpierw rodzice, potem dziadkowie, potem wnukowie, a wreszcie rodzeństwo; jeżeli jednak wnukowie pozostawali na wyłącznym utrzymaniu zmarłego wuja, mają pierwszeństwo do tej zapomogi przed rodzicami, dziadkami itd. Zapomoga pośmiertna wynosi tyle, ile wynosił zarobek miesięczny, według którego zmarły był ostatnio ubezpieczony. Najmniej jednak zapomoga pośmiertna wynosi 75 zł, najwyżej zaś 725 zł. Prawo do tej zapomogi jest niezależne od prawa do zasiłku pogrzebowego z ubezpieczenia chorobowego.

—o—

× **EMIGRACJA DO PARAGWAJU.** W związku z nieścisłymi wiadomościami, jakie ukazywały się ostatnio w prasie na temat emigracji do Paragwaju, otrzymujemy z miarodajnego źródła informację, że imigracja do Paragwaju jest nadal otwarta dla rolników, natomiast imigracja żydów, zarówno na pobyt stały, jak czasowy, została obecnie wstrzymana.

Wspominaliśmy, iż kopalnia podlega specjalnie dużemu ciśnieniu, które wymaga nieustannych zabezpieczeń. Lekceważenie tej sprawy doprowadzić może **do katastrofalnych skutków.**

Przeciwko strajkowi wypowiadają się **wszystkie związki zawodowe,** nie wyłączając socjalistycznych, widząc w akcji ZZZ **poprostu zbrodnię wobec robotników.** Pewne zreflektowanie nast. piło, wczoraj już i wśród władz ZZZ, które podobno straciły panowanie nad strajkującymi.

Wczoraj wieczorem zjechał na dół kopalni sekretarz ZZZ p. Litwornia, aby **skłonić strajkujących do przerwania strajku.** Do późnego wieczoru nie było wiadomości o rezultacie rozmowy p. Litworni ze strajkującymi.

Akcja pracowników umysłowych

w sprawie zbiorowych umów

W ub. niedzielę odbyło się miesięczne zebranie plenarne Zarządu Głównego i przedstawicieli Oddziałów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego p. Włodzimierza Grunwalda. Licznie zgromadzeni uczestnicy wysłuchali na wstępie sprawozdań, z których wynika, że stan organizacyjny i liczebny Związku poczynił w roku ubiegłym znaczne postępy, co przede wszystkim zawdzięczać należy daleko posuniętej konsolidacji pracowniczego ruchu zawodowego w Polsce.

Przy omawianiu najważniejszego obecnie zagadnienia układów zbiorowych postanowiono wszcząć akcję w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych poza górnictwem, zaś odnośnie tej ostatniej gałęzi przemysłu uchwalono zwrócić się ponownie do Rady Zjazdu o ustalenie wyników konferencji odbytej w dniu 16 listopada ub. r.

Również poświęcono wiele uwagi sprawie propagandy i m. in. postanowiono definitywnie utworzyć w najbliższym czasie w Centralnym Okręgu Przemysłowym sekretarjat okręgowy.

W końcu przedyskutowano materiał, jaki ma służyć za temat obrad zjazdu pracowniczego z udziałem posłów i senatorów z grupy pracowniczej.

Wyższe kursy nauczycielskie

w Sosnowcu

Rada Szkolna Powiatowa prowadziła do tej chwili dwie grupy WKN. Słuchaczy było 40 z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.

Obecnie z dniem 1 lutego rozpoczyna się 14 rok istnienia tej instytucji. W porozumieniu z wyższymi władzami szkolnymi i p. inspektorem szkolnym organizuje się nową grupę pedagogiczną, obejmującą psychologię, pedagogikę ogólną, dydaktykę, programy, nowe kierunki nauczania i naukę o Polsce współczesnej. Na tę grupę mogą zapisywać się **słuchacze ze szkół publicznych i prywatnych.** Wykłady rozpoczną się w czwartek, 2 lutego o godzinie 9 w gmachu **Liceum pedagogicznego.** Nauka na WKN odbywać się będzie stale w soboty i niedziele. Dla słuchaczy zamiejscowych zabezpieczone noclegi i wyżywienie w internacie Liceum. Rada szkolna czyni nauczycielstwu wszelkie ułatwienia, by tylko mogło kształcić się wyżej. Podręczniki naukowe wypożyczać można z biblioteki inspektoratu szkolnego w Sosnowcu. Osoby pragnące się zapisać na grupę pedagogiczną mogą zgłaszać się telefonicznie lub piesemnie w sekretariacie Liceum pedagogicznego.

Grupa zawodowa WKN (historia i geografia) rozpocznie wykłady w sobotę 4 marca o godzinie 17. Egzaminy dla grup starszych zarządziło Kuratorium w okresie 23 lutego br. Stara grupa pedagogiczna zbierze się we czwartek 2 lutego o godzinie 10 rano.

Opłatek inteligencji katolickiej

w Sosnowcu i na Pogoni

W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu uroczysty opłatek Stowarzyszenia Katolików z wyższym wykształceniem. Licznie zebranych członków i zaproszonych gości powitał prezes Stowarzyszenia **dr Zahorski,** po czym ks. **wizytator Ługowski** po pięknym przemówieniu przeprowadził kwadrans ewangeliczny. Z kolei po referacie **p. Zubelewicza** odbyła się interesująca dyskusja na temat uchwał pierwszego polskiego synodu plenarnego. W dyskusji brali udział pp. K. Suski, red. Ćwierk, prof. Korsak, not. Jewniewicz, ks. Babczyński, ks. wizytator Ługowski. W dyskusji poruszono wiele aktualnych problemów społecznych i obyczajowych.

W drugiej części wieczoru wszyscy zebraniu, zasiadłszy przy stołach i śpiewając kolędy, łamali się opłatkiem Następnie przy herbacie w serdecznym nastroju długo jeszcze mówiono o potrzebie częstego zbierania się inteligencji katolickiej, aby nie tylko zapoznać się z podstawowymi zasadami wiary, ale i stwarzać w swoim środowisku opinię katolicką, której brak jest dużą szkodą społeczną.

Taki sam opłatek jak w Sosnowcu odbył się też w Kole inteligencji katolickiej na Pogoni, któremu przewodniczy **dr Bilik.** Kwadrans ewangeliczny przeprowadził **ks. Magott,** a interesujący referat o korporacjonizmie, dający słuchaczom wiele nowego materiału do przemyśleń, wygłosił **dr J. Braun.** Po referacie odbyła się dyskusja.

Następnie podczas i po uroczystej chwili łamania się opłatkiem śpiewano kolędy.

Tajemnicza nieznajoma

przebywa w areszcie w Katowicach

Jak donosiliśmy w swoim czasie, przed dwoma tygodniami na dworcu kolejowym w Sosnowcu zatrzymana została młoda przystojna dziewczyna, która swym zachowaniem się zwróciła uwagę dyżurującego policjanta.

Nieznajoma, która nie posiadała żadnych dokumentów zachowywała się z wielkim tupetem, grożąc przy tym jednemu z policjantów, że jej ojciec postara się, aby zwolniono go z pracy.

Przesłuchiwana przez policję zatrzymana zmieniała stale swe nazwisko podając różne adresy zamieszkania.

Na skutek rozesłania przez Wydział Śledczy fotografij zatrzymanej do urzędów policyjnych, okazało się, że znana ona już była policji katowickiej.

Przed kilku tygodniami zatrzymano ją w jednym ze sklepów galanteryjnych, gdzie usiłowała skraść rękawiczki. Oddana pod dozór policji nieznajoma podała zmyślone nazwisko i adres, po czym przeniosła się z Katowic do Sosnowca.

Tajemnicza dziewoja przebywa w areszcie w Katowicach, a policja stara się w dalszym ciągu ustalić jej tożsamość.

Rada miejska

W SOSNOWCU

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. o godz. 18.45.

Porządek obrad następujący: statut o komunalnym podatku inwestycyjnym na rok 1939-40; statut o komunalnym podatku od kopalń węgla na rok 1939-40; statut etatów stanowisk służbowych dla pracowników m. Sosnowca; sprawa dodatku komunalnego dla pracowników miejskich; budżet na rok 1939-40.

× **REWIA-DANCING.** Z inicjatywy p. prezesowej O. Małpiatowej urzędnicy T-wa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich urządzają w sobotę dn. 28 bm. rewię-dancing w salach Państw. Gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu. Początek rewii o godz. 21, dancingu o godz. 23. Ceny biletów 3 zł od osoby, 5 zł od rodziny (3 osoby) i 1 zł dla akademików i młodzieży. Stroje skromne, muzyka doborowa, bufet obfity i smaczny. Dochód z imprezy przeznaczony na rzecz biednych dzieci.

Opłatek

SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET I ZWIĄZKU PEOWIAKÓW

W pięknej sali Ratusza sosnowieckiego Samopomoc Społeczna Kobiet i Związek Peowiaków urządziły wspólny Opłatek, na który przybyło około 150 osób. Uroczystość zaszczycili swą osobistością pp.: **ks. kanonik Raczyński, starosta grodzki R. Walewski,** płk. **Studziński,** prezes Federacji PZOO **dyr. R. Cholewicki,** prezydent **Kaczkowski,** prezes Okręgu Zw. Legionistów wiceprezydent **Almstaedt.**

Po przywitaniu zebranych przez prezesa Związku Peowiaków dyr. Szydłowskiego zabrał głos ks. kanonik Raczyński; następnie przemawiali pp.: starosta Walewski, prezydent Kaczkowski i prezes Zw. Leg. Almstaedt.

W uroczystej, ale niekrępującej, rodzinnej atmosferze łamali się zebrani opłatkiem i spożyli wieczerzę. Podkreślić należy wielki trud gospodyń, pań z Samopomocy Społecznej Kobiet, które wiele się napracowały, by urządzić bufet obfity, wykwintny a niedrogi. Zabawa po wieczerzy udała się znakomicie; przy dźwiękach doborowej orkiestry tańczono do rana.

—oOo—

× **WYBÓR ZARZĄDU KATOLICKIEGO STOW. KOBIET.** W ub. niedzielę w sosnowieckim Domu Katolickim odbyło się walne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Po wysłuchaniu sprawozdań kierownictwa dokonano wyboru zarządu. Przedtem serdecznie podziękowano za dotychczasową pracę ustępującemu na nową placówkę ks. asystentowi Kiwaczowi oraz prezesce p. Braunowej, za której przewodnictwa Stowarzyszenie uległo gruntownej reorganizacji i stanęło na mocnych podstawach. W wyniku wyborów prezeską została wybrana p. Zofia Ćwierkowa, dotychczasowa wiceprezeska. Reszta zarządu bez zmian.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** W czwartek tj. 26 bm. o godz. 16 w lokalu Stow. Techników (3 Maja 25) odbędzie się walne zebranie Zw. Pań Domu z następującym porządkiem dziennym: wybór prezydium zebrania, odczytanie sprawozdania rocznego, wybory do zarządu oddziału, do komisji rewizyjnej i delegatek na ogólny Zjazd Delegatek Zw. P. D. Ze względu na ważność obrad wszystkie członkinie proszone są o przybycie i o przyniesienie członkowskich legitymacyj.

Sensacyjny proces o nadużycia podatkowe w firmie „Whole-Worth"

rozpoczął się wczoraj w sądzie katowickim

Wczoraj przed sądem w Katowicach rozpoczął się sensacyjny proces o **przestępstwa podatkowe właścicieli i kierowników firmy „Whole-Worth"**.

Akt oskarżenia objął następujące osoby: **Izaka Zimbera**, kupca z Katowic, **Lajba Posmantiera**, prokurenta z Chorzowa, **Heraza Cymberknopfa**, urzędnika z Katowic, **Chaima Kalba**, buchaltera z Katowic, **Joska i Chaskiela Cymberknopfów**, magazynierów z Katowic, **Abrahama Zimbera**, kupca z Katowic i **Leę Zimberową**, bez zawodu, obywatelkę amerykańską.

Jak wiadomo, rodzina Cymberknopfów pochodzi z Zagłębia Dąbrowskiego.

AKT OSKARŻENIA

Pierwszym czterem oskarżonym zarzuca się, że w czasie od r. 1932 do 1938 **prowadzili nierzetelnie księgi handlowe** przez to, że:

nie przeprowadzali w księgach handlowych odpowiednich wpisów, dotyczących wysyłek towarów z firmy w Katowicach do oddziałów w Chorzowie, Tarnowskich Górach i do sklepu Zimbera w Katowicach przy ul. 3 Maja 16;

nie ujawnili w księgach handlowych tranzakcji z „Widzewską Manufakturą" w Łodzi na ogólną kwotę **187.654,66 złotych**;

nie przychodowali w kasie gotówki za sprzedaży towarów, znajdujących się na stołach nienumerowanych w Katowicach i Chorzowie oraz należności za towary, pobierane na użytek własny, a także za towary, sprzedawane wprost z magazynów;

nie przychodowali w kasie potrąceń dyskonta od weksli dostawcom przy wykupie weksli oraz kosztów blankietów wekslowych;

prowadzili na rachunku towarów **fikcyjne faktury**, bez faktycznego przychodu towarów do magazynów, rozchodowali natomiast za nie gotówkę, jako rzekome zapłaty za towary z tych faktur na sumę około **220.000 złotych**;

księgowali **fikcyjne koszta podróży poszczególnych kierowników** na sumę 5.051,75 zł, fikcyjne, **wyższe pobory miesięczne** — 11.000 zł, **fikcyjne gratyfikacje** na sumę 121.000 zł, zaliczki oraz kaucje sądowe również fikcyjne na sumę **40.000 złotych**;

księgowali fikcyjne zobowiązania wobec firmy „Manufacturers Trust Company" na zł 38.177,34, oraz wobec banku paryskiego „Ste Cie De Credit Industriel et Comercial" na kwotę 315.000 złotych.

zaksięgowali kupno domu od Banku Śląskiego, podając cenę wyższą o 108.000 złotych od rzeczywistej wartości;

wykazywali fikcyjny remanent od początku roku założenia firmy aż do ostatnich lat;

wykazywali w zeznaniach o dochodzie i obrocie kwoty niższe od rzeczywistości, a mianowicie w latach 1935, 36, 37 Skarb Państwa poszkodowany został przez firmę „Whole-Worth" w Katowicach na sumę **840.384,58 zł**, w Chorzowie na **223.080,93 zł**, zaś w latach poprzednich w Katowicach i Tarnowskich Górach na **1.010.223,91 złotych**.

Dalszych czterech oskarżonych jest o to, iż jako kierownicy poszczególnych działów **dopomagali pierwszym czterem w ich oszukańczych machinacjach**, przy czym wiedzieli oni dobrze o świadomym popełnianiu przestępstwa.

ILE STRACIŁ SKARB PAŃSTWA

Jak wynika ze sporządzonego przez Wydział skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach zestawienia, oskarżeni od samego początku w zeznaniach podatkowych podawali znacznie niższe kwoty, niż były one w rzeczywistości. Z tego powodu **skarb państwa poszkodowany został ogółem na złotych 2.078.689,41.**

Część z oskarżonych ukrywa się zagranicą. Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj: **Lajb Posmantier, Heraz Cymberknopf, Chaim Kalb, Josek Cymberknopf.** Brak natomiast głównego oskarżonego Izaka Zimbera, oraz dalszych współoskarżonych: Chaskiela Cymberknopfa, Abrahama Zimbera i Lei Zimbera.

KILKULETNIE ŚLEDZTWO

Na wstępie rozprawy obrońca Lajba Posmantiera zgłosił wniosek o częściowe umorzenie sprawy, uzasadniając wniosek swój tym, że nadużyciami podatkowymi w firmie „Whole-Worth" zajmowały się już władze sądowe i postępowanie karne zostało wówczas zaniechane.

W dość obszernej replice prokurator zbijał argumenty adwokatów, uzasadniając bezpodstawność wniosków obrony o umorzenie sprawy.

Popierający oskarżenie z ramienia władz skarbowych dr Kaczkowski wyjaśnił, że śledztwo w sprawie nadużyć podatkowych w firmie „Whole-Worth" **trwało kilka lat bez przerwy** i prowadzone było przez organa Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Znamienne było oświadczenie dr Kaczkowskiego w związku z twierdzeniem obrony, że w sprawach podatkowych zawarto ugodę na podstawie tajemniczego reskryptu władz administracyjnych, że taki **reskrypt wcale nie istnieje i władze nie zawierają ugody z podatnikami**.

W replice adwokat Margulies wyjaśnia, że taki reskrypt Ministerstwa Skarbu oglądał na własne oczy w gmachu ministerialnym w Warszawie.

Po godzinnej przerwie sąd ogłosił postanowienie, na mocy którego **umorzono częściowo przestępstwa dokonane w latach 1932-34**. Wobec tego rozprawa będzie się tyczyć jedynie przestępstw dokonanych w latach 1935-38.

Po przerwie proces został wznowiony.

× **OFIARA WŁASNEJ NIEUWAGI.** Jak donieśliśmy wczoraj, 19-letni Abram Kenigaberg wypadł z pociągu koło Ząbkowic, doznając ciężkich obrażeń. Jak się okazuje, Kenigsberg wsiadł w Sosnowcu omyłkowo w ub. sobotę wieczorem do pociągu popularnego, idącego do Warszawy. Ponieważ pociąg ten nie zatrzymywał się w Ząbkowicach, Kenigaberg wyskoczył w biegu i padając na tor doznał poważnych obrażeń.

Z sali sądowej do aresztu

powędrował pijany oskarżony

Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj **58-letni Jan Karolczyk** z Sarnowa, jako oskarżony o fizyczne **znęcanie się nad swą 79-letnią teściową, Marią Nowakową**, która — jak mu zarzucał akt oskarżenia — **bił kamieniami po twarzy i kopał.**

W toku przewodu sądowego okazało się, że leciwy zięć Nowakowej jest kompletnie pijany. Rozprawę odroczono, **Karolczyk zaś powędrował do aresztu.**

Po dziesięciu dniach

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterii Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wielkich wygranych.

Między innymi czołowe miejsce zajmuje wygrana 100.000 zł, która padła na numer 7654 w jednej z kolektur warszawskich. Wśród posiadaczy poszczególnych „piątek" wymienimy pp. Czajkowską, Franciszkę Urstein i M. Weinstoka dorożkarza z zawodu.

Wśród wygranych po 75.000 zł, pierwsza padła w jednej z kolektur lwowskich na nr 155.227, druga zaś w Łodzi na nr 83.168.

Oto szczęśliwi właściciele tego numeru:



pani E. Majer, tkaczka z zawodu, pracowała w jednej z fabryk łódzkich — obecnie zredukowana. Przetrwanie bezrobocia nie będzie teraz, gdy otrzymała 12.000 zł, zbyt ciężkie.



pan Leon Szulc jest wykwalifikowanym robotnikiem, pracującym stale w fabryce Barcińskiego w Łodzi. Pan Szulc otrzymał też jako wygraną 12.000 zł. Taka sama kwota przypadła w udziale



panu St. Walczakowi, który zajmuje stanowisko zakrystiana w jednym z parafialnych kościołów łódzkich.

Trzecia wygrana w sumie 75.000 zł padła w kolekturze warszawskiej na nr 108.375. Spośród właścicieli tego numeru wymienimy p. Jana Wierzejskiego, szofera z Międzyrzecza Podlaskiego.

Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrały numery: 85.912 w Warszawie i 110.183 w Lublinie. Poza tym padło wiele wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 i td. złotych.

Główna wygrana, t.j. milion złotych wylosowana będzie dziś dn. 24 bm. o godz. 8-ej rano.

Ciągnienie transmitowane jest przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Poświęcenie Domu Rzemieślniczego

w DĄBROWIE

Towarzystwo rzemieślnicze w Dąbrowie obchodziło w ub. niedzielę piękną uroczystość poświęcenia własnego domu rzemieślniczego wybudowanego przy ul. Kościuszki.

W godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo, po południu zaś poświęcenie Domu.

Na uroczystość tę przybyli pp. starostwo **Boxowie**, wiceprezydent **Cupiał**, inż. **Szymański**, prof. **Kuźniak**, adw. **Urlewicz**, prof. **Rogawski**, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej radcowie **Woźniak i Zając** oraz przedstawiciele Towarzystw rzemieślniczych z sąsiednich miejscowości Zagłębia.

Uroczystość zagaił oraz powitał obecnych prezes Towarzystwa **p. Bronisław Dudziński**. Aktu poświęcenia Domu Rzemieślniczego dokonał ks. proboszcz **Niedźwiedzki**, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Następnie wygłosili przemówienia pp.: starosta Boxa, radca Zając, wiceprezydent Cupiał, prof. Rogawski i prezes T-wa Rzemieślniczego w Będzinie Nowiński.

Uroczystość zakończyła wspólna zabawa.

—oOo—

Fałszerz weksli

SKAZANY NA WIĘZIENIE

W żydowskich sferach kupieckich zanotowano ostatnio liczne wypadki fałszerstw weksli przez sosnowieckich kupców wyznania mojżeszowego. Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanął wczoraj 25-letni **Majer Orbach**, handlujący żelazem (Sosnowiec, Wiejska 8), który podpisał na wekslu pewnego kupca z Radomia i sfałszowany weksel dał w obrachunku swemu współwyznawcy Berkowi Grajcarowi z Będzina (Kołłątaja 24).

Sąd wymierzył oszustowi sześć miesięcy więzienia.

—oOo—

Skazanie awanturnika

NA PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Ul. Małachowskiego w Sosnowcu była niedawno wieczorem widownią krwawej burdy pijackiej, wywołanej przez sosnowiczanina Władysława Pałkę (Dietlowska 6).

Pałka, na zwróconą mu uwagę przez przechodnia p. Franciszka Mrożka, by nie szerzył publicznego zgorszenia, uderzył go w twarz tak silnie, iż Mrożek przewróciwszy się na ziemię, rozbił sobie głowę.

Pijany awanturnik odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na sześć miesięcy więzienia.

—oOo—

× **PRZYMUS SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH PRZECIW DYFTERYTOWI DLA FRYZJERÓW.** Na zalecenie państw. służby zdrowia podjęta została akcja szczepień ochronnych przeciwko dyfterytowi wśród pracowników fryzjerskich. Szczepienia te uznano za konieczne z tego względu, że fryzjerzy z racji swego zawodu, narażeni są na bliski kontakt z klientelą, co jak wykazują dane statystyczne władz zdrowia, powoduje wśród nich szczególnie liczne wypadki chorób dróg oddechowych, jak: dyfterytu, anginy itp.

× **ZE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P. W STRZEMIESZYCACH.** Na posiedzeniu zarządu Związku b. ochotników A. P. oddział Strzemieszyce powołano komisję kwalifikacyjną w osobach pp.: R. Bretner — przewodniczący, B. Pęgiel — sekretarz, członkowie: St. Sionkowski, J. Salwa, Wł. Mysor, I. Zbig. Postanowiono wynająć lokal dwuizbowy od p. Miedzejewskiego przy ul. Kolejowej 4 od dnia 1 lutego rb. Zebranie miesięczne informacyjne w dniu 5 lutego rb. odbędzie się już w nowym lokalu.

× **KREDYTY BUDOWLANE W CZELADZI.** Na bieżący rok Czeladź otrzymała z BGK 20 tys. zł na akcję budowlaną. Bliższych informacji w sprawie pożyczek udziela Magistrat.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI.** Policja w Sosnowcu aresztowała niejaką Stanisławę Jużoń, służącą, która skradła z mieszkania swego chlebodawcy W. Rollinga garderobę i kilka złotych. Poza tym Jużoń skradła Marii Polak 20 zł. Złodziejkę przekazano władzom sądowym.

× **ZŁODZIEJ NA STRYCHU.** W Czeladzi aresztowano niejakiego Józefa Kijowskiego z Kłobucka, który dostał się na strych, usiłując skraść bieliznę ks. Kowalca. Złodzieja osadzono w areszcie.

—oOo—

OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę nieodżałowanej śp. Marii Majcherczykowej składają zł 5 (pięć) do dyspozycji Pań Wincentek w Będzinie Jędryczkowie.

Napad bandycki

NA MIESZKAŃCA DĄBROWY

Filip Legut z Dąbrowy Górniczej, jadąc z Chorzowa do Będzina, na drodze pomiędzy Maciejkowicami a Michałkowicami, został napadnięty przez 3 nieznanych osobników.

Bandyci zażądali wydania pieniędzy.

Kiedy wystraszony woźnica oświadczył, że przy sobie nie ma grosza, jeden ze zbirów uderzył go pięścią w twarz, po czym obszukał kieszenie.

Nie znalazłszy nic, bandyci zabrali lampę z wozu i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zmienione granice województw

OD 1 KWIETNIA RB.

Z dniem 1 kwietnia wejdą w życie nowe przepisy wprowadzające szereg zmian w podziale administracyjnym państwa. Na podstawie tych przepisów ulegną przesunięciu granice woj. Warszawskiego, Łódzkiego i Kieleckiego. Do województwa Łódzkiego wydzielone będą należące dotąd do woj. Warszawskiego, powiaty: Kuntnowski, Skierniewicki i Rawsko - Mazowiecki, zaś z woj. Kieleckiego — pow.: Opoczyński.

Zmiana granic województw pociągnie za sobą odpowiednie przesunięcia w podziale na dyrekcje pocztowe i izby skarbowe.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z walnego zebrania

KSMŻ W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę w górnej sali Domu Ludowego TAZ w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej oddział w Zawierciu przy licznym udziale członkiń i pań z patronatu. Zebranie zagaiła prezeska KSMŻ p. Zofia Pasierbińska, która po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia, do prezydium zaprosiła pp. J. Holenderską, Gajerową i Żaboklicką. Po złożeniu sprawozdań z działalności Stowarzyszenia za rok sprawozdawczy odbyła się krótka dyskusja. Jak widać ze sprawozdania, działalność katolickiej młodzieży żeńskiej w Zawierciu prowadzona jest nader intensywnie, co jest przede wszystkim zasługą prezeski p. Z. Pasierbińskiej, znanej działaczki społecznej. Stow. liczy blisko 100 członkiń i bierze czynny udział w pracach społecznych. Po dyskusji udzielono zarządowi absolutorium.

Następnie dłuższe przemówienia wygłosił ks. asystent Wawrzyniec Domagała, podkreślając zasługi dzielnej prezeski p. Pasierbińskiej. Zarząd w uznaniu zasług wystąpił z wnioskiem do okręgu do Częstochowy o nadanie p. Zofii Pasierbińskiej godności **honorowej prezeski**. Dalsze przemówienia wygłosiły pp. Holenderska i Żaboklicka.

Przed przystąpieniem do wyboru zarządu p. Pasierbińska zgłosiła rezygnację z prezesury zarządu z powodu przeprowadzania kuracji, jednak przyrzekła nadal opiekować się Stowarzyszeniem. Prezeską została wybrana p. Maria Szafrańska.

Wzrost liczby członków O.Z.N.

W ZAWIERCIU I POWIECIE

W ub. niedzielę w lokalu własnym odbyło się plenarne posiedzenie Rady obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Zawierciu, obejmującej również zakresem swej działalności powiat. Zebraniu przewodniczył poseł inż. Zygmunt Sowiński, przewodniczący obwodu OZN. Na posiedzeniu tym omawiane były aktualne zagadnienia oraz sprawy organizacyjne.

Przy sposobności nadmienić należy, że Obóz Zjednoczenia Narodowego zdobywa coraz większą liczbę nowych czynnych członków zarówno w Zawierciu, jak i w powiecie.

× **LOKAL OBWODU OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO W ZAWIERCIU** (ul. 3 Maja 23) czynny jest codziennie w godzinach od 18 do 21.

× **PODRZUCONE NIEMOWLĘ.** W sieni domu Stefana Przerażyńskiego w Zawierciu (Ogrodowa 41) znaleziono podrzuconego noworodka płci żeńskiej. Odszukaniem nieludzkiej matki zajęła się policja.

Możżuchin był Polakiem

i pochodził z Wilna

Wileńskie „Słowo" drukuje w niedzielnym wydaniu rewelacje dotyczące osoby niedawno zmarłego we Francji słynnego aktora filmowego Możżuchina. Reporter „Słowa" odszukał w Wilnie **matkę zmarłego aktora, Paulinę Chodźko.**

Możżuchin, to tylko pseudonim. Słynny aktor **był Polakiem i katolikiem i** nazywał się Jan Stanisław Chodźko. — Urodził się on w Wilnie przy ul. Piwnej 3 i został **ochrzczony w Ostrej Bramie.** Jeśli wierzyć opowiadaniu p. Pauliny Chodźko, która dziś **jest sprzedawczynią dewocjonaliów przy kościele Wszystkich Świętych**, to syn jej głośny później artysta filmowy, wysłany przez rodziców do Petersburga, tam ukończył gimnazjum ze złotym medalem, a później wstąpił do szkoły dramatycznej.

W teatrze występował on początkowo pod nazwiskiem **Orańskiego.** Ostatni raz p. Chodźko widziała swego syna w czasie wojny i od tego czasu nie utrzymywała z nim żadnego kontaktu.

Matka znakomitego aktora **znajduje się w nędzy.**

Polscy inżynierowie w Afganistanie

budują nowoczesne autostrady

Trzej polscy inżynierowie, Kalinowski, Wichrzycki i Okęcki, którzy w marcu 1938 r. wyjechali do Afganistanu, przystąpili do budowy dróg, głównie brukowanych. Inż. Kalinowski zbudował w trudnych warunkach terenowych drogę przez przełęcz Szibaru w górach Hindukusz na wysokości 3000 m. nad poziomem morza. Pięknie zaprojektowane i wykonane serpentyny tej drogi mogą być prawdziwą chlubą polskiej techniki drogowej.

Inż. Wichrzycki prowadzi roboty brukarskie na północnej drodze z Kabulu przez Hindukusz, organizując wszystko od podstaw i tworząc pierwsze w tym kraju drogi z nawierzchnią twardą.

Jednocześnie trwają prace nad organizacją administracji drogowej w Afganistanie według projektu, opracowanego przez szefa ekspedycji inż. Okęckiego. Należy zaznaczyć, że otwierają się dalsze możliwości zatrudnienia polskich inżynierów drogowych w tym kraju, gdyż z wiosną bieżącego roku budowa nowych dróg będzie już prowadzona na bardzo wielką skalę.

Afganistan europeizuje się bardzo szybko. Ruch samochodowy rozwija się tak intensywnie, że zaszła potrzeba stosowania znaków ostrzegawczych, gdyż zaczęły mnożyć się wypadki na drogach. Znaki te będą wzorowane na nowych znakach polskich, opracowanych i zatwierdzonych w roku ubiegłym.

Trudności przy budowie dróg w Afganistanie są duże i polegają między innymi na niemożliwości dowozu konstrukcji żelaznych, co daje się dotkliwie odczuwać zwłaszcza przy budowie mostów.

Z tych względów większość mostów budowana jest z kamienia. Afganistan nie posiada bowiem dotychczas kolei żelaznej (jedynie przez zachodnią część tego kraju biegnie odcinek t. zw. kolei mongolskiej).

Po wybudowaniu podstawowych szlaków dróg bitych, które połączą stolicę Afganistanu — Kabul z linią kolejową i dalej z portami morskimi, będzie można rozpocząć wywyki żelaza i stali do tego kraju. Z tą chwilą otworzą się widoki eksportu żelaza i stali dla polskich hut, które winny we własnym interesie nawiązać jak najrychlej stosunki z polską ekspedycją inżynierów drogowych w Afganistanie.

Stosunki Polaków z miejscowymi władzami i społeczeństwem afgańskim układają się bardzo pomyślnie.

Miechów powrócił

DO NORMALNEGO TRYBU ŻYCIA

Wobec wygaśnięcia epidemii tyfusu plamistego, Miechów powrócił do normalnego trybu życia, tj. otwarcia szkół, przywrócenia targów, stopniowego otwierania opieczętowanych lokali itp.

Również podróże autobusami odbywają się bez żadnych przeszkód.

KRONIKA OLKUSZA

14-letnia złodziejka

SKRADŁA 300 RUBLI W ZŁOCIE

Przy pomocy dobranego klucza, skradziono p. Czarneckiej, właścicielce apteki w Wolbromiu, a zamieszkałej we własnym domu w Olkuszu (Czarna Góra) z szuflady szafy 300 rubli w monetach złotych po 15, 10 i 5 rubli ros.

Złodziejką okazała się obsługaczka, 14-letnia Jadwiga Lasek z Pomorzan pod Olkuszem.

Skradzione pieniądze młodociana złodziejka wręczyła matce, która po wymienieniu na złote (otrzymała około zł 1.200), część pieniędzy wpłaciła na PKO na swoje imię, a za resztę kupiła meble i okrycia.

× **W BÓJCE WYBIŁ PRZYSZŁEMU TEŚCIOWI OKO.** Sąd Okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Stanisława Byczka z Sułoszowej na rok więzienia i opłaty sądowe za wybicie oka przyszłemu teściowi, Leonowi Gorajowi, podczas bójki.

„ORZEŁ" — „Żelazne chełmy".

Pies świadkiem

W SĄDZIE

W Bazylei zdarzył się niedawno wypadek, dotąd chyba w kronikach sądowych nie notowany.

Przed sądem miejscowym toczył się proces karny. Na ławie oskarżonych posadzono mieszkańca okolicy podmiejskiej, który nie miał nic wspólnego ze sprawą. Był jedynie uderzająco podobny do przestępcy, ukrywającego się przed karzącą ręką sprawiedliwości. Nic nie pomogły oświadczenia oskarżonego, że nazywa się Sybell, a nie Seibel, jak podano w akcie oskarżenia. Sędzia uznał to za prosty wykręt. Wreszcie zrozpaczony Sybell sięgnął po argument ostateczny: „Ja mam psa, a Seibel nie. Proszę sprowadzić mego psa, on mnie pozna napewno".

Sędzia przychylił się do oryginalnej prośby oskarżonego i polecił sprowadzić psa. Zwierzę, które od szeregu tygodni nie widziało swego pana, z radosnym skowytem rzuciło się do niego. Ten dowód przekonał sędziego i Sybell został uniewinniony.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

32)

— Diabli wiedzą co w chłopa mogło tak nagle wstąpić — monologował w myśli. — Wyjechał na te dziesięć dni całkiem do rzeczy, spokojny i opanowany, jak zawsze, a wrócił... Eh!... — Nie dokończył rozpoczętego zdania, lecz zastąpił to wymownym machnięciem dłoni. — Bo żeby do odlotu wybierać się tak łap cap, no, to tego jeszcze nie widziałem, choć człowiek obijał się po różnych lotniskach. Może kark skręcić, a szkoda chłopa... Tfu!... na psa urok! — odegnał złowróżbne słowa, które mógł przecież wymówić w złą godzinę.

Wyszedł przed hangar i znów nadsłuchiwał. Wokół jednakże zalegała niezmącona cisza. Sportowe awionetki nie wychodziły dziś wcale na lotnisko, a pasażerski płatowiec miał odlecieć dopiero za godzinę, prawie równocześnie z „pocztowym". I ta właśnie cisza budziła w sercu mechanika Salskiego coraz większe obawy. Żałował nawet, że puścił Hryniewicza samego, ale start nastąpił tak nagle, że sam nawet nie wie jak się to stało, że nie polecieli, jak zwykle w takich razach, we dwójkę.

— Bo jeżeli raz kozie śmierć, to niech już przynajmniej razem... — zakonkludował. — Szkoda chłopa...

Wyszedł jeszcze raz na dwór, bowiem zdawało mu się, że od północnej strony doleciał go warkot samolotu. A ponieważ dalszy widok zasłaniał mu hangar, dlatego obszedł tę szeroką budowę z lewej strony i znalazł się od jej tyłu.

Niestety, mechanik Salski przekonał się, że uległ tylko złudzeniu. W mroźnym powietrzu nadal stała cisza. Salski postanowił więc zawrócić, lecz przechodząc tuż pod kwadratowymi okienkami hangaru, ze zdziwieniem odkrył zwisający od jednego z nich dość gruby sznurek.

— Kiż diabeł?... — mruknął, podchodząc bliżej. — Nie przypominam sobie aby to zrobił ktokolwiek z naszych ludzi.

Obawy i złe przeczucia mechanika wzrosły jeszcze bardziej. Szybko podążył napowrót do hangaru i wspiąwszy się na stojącą obok ściany podpórkę, stanął przy oknie.

— Hm... hm... — kręcił głową, stwierdzając, że jeden koniec odkrytego na zewnątrz hangaru sznurka był przywiązany do okna, które jest zaledwie przymknięte i nie zaryglowane na zasuwkę.

— To źle... to nawet bardzo źle — wyrzekł głośno, rozglądając się z kolei po całym hangarze, jakby w nadziei natrafienia na jeszcze jeden ślad poczynań jakiegoś niebezpiecznego intruza. Nie mogło bowiem ulegać najmniejszej wątpliwości, że do hangaru zakradł się ktoś i tą właśnie drogą wydostał się na zewnątrz.

A skoro mechanik Salski przyszedł do tego przekonania, należało następnie odpowiedzieć sobie na znacznie zawilsze pytanie, a mianowicie, co mogło być celem tej wyprawy.

— Szpiegostwo?... Nie przypuszczam z dwóch względów — odpowiedział na postawione sobie pytanie. — Bo po pierwsze w hangarach cywilnego lotniska nie wiele jest do szukania, a powtóre szpieg nie zabierałby się do roboty w taki sposób, aby zostawić po sobie tak wyraźne i łatwo dostrzegalne ślady... A więc kradzież?... I to nie. Nie ma tu co ukraść i zresztą, o ile mi się zdaje, nic nie zginęło. — Począł obchodzić cały hangar, przeglądając to wszystko, co mogłoby od biedy skusić złodzieja.

— Nie i to nie... A więc co?..

Sprawa pozostawała nadal niewyjaśniona, co w umyśle poczciwego, choć niezbyt uzdolnionego do rozwiązywania podobnych zagadek mechanika, budziło coraz większy niepokój. Podświadomie wprost łączył to odkrycie z osobą porucznika Hryniewicza, co w konsekwencji jego myśli przyprawiało o jeszcze większy chaos.

— Psiakrew? — zaklął i strzyknął śliną przez zęby, jak gdyby w ten sposób pragnął wyrzucić z siebie nurtujące go przykre uczucia.

W tej samej jednak chwili z głównych zabudowań lotniska wybiegł jakiś młody człowiek i krzyknął na całe gardło:

— Panie Salski!..

Nagły grom z pochmurnego, zimowego nieba nie sprawiłby na mechaniku takiego wrażenia, jak ten okrzyk. Teraz był więcej niż pewny, że stało się coś strasznego i że jego przeczucia, trapiące go od wczoraj, musiały się ziścić.

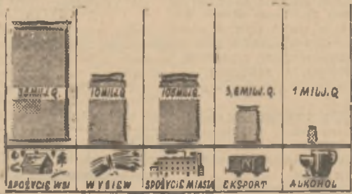
Wybiegł z hangaru i pędem rzucił się w stronę obserwatorium.

XII

Bezpośrednio po starcie, osiągnąwszy wysokość około stu metrów, Hryniewicz wyprostował maszynę i lekkim posuwem knypla odchylił stery, podnosząc płatowiec coraz wyżej, przy nieznacznym zakolu.

(C. d. n.)

Zbiory i spożycie żyta w 1938 r.



Obok ziemniaków żyto stanowi w Polsce główny produkt wyżywienia ludności. Blisko trzecia część, tj. 5.700.000 ha ziemi ornej idzie pod zasiew żyta. Plony z jednego hektara wahają się zależnie od urodzaju w granicach 10—12 kwintali, przyczym największe zbiory spotyka się w województwach zachodnich (w woj. Śląskim — 14,9 q, w woj. Poznańskim — 13,4 q), a najmniejsze w województwach wschodnich (w woj. Wileńskim — 7,5 q, w woj. Białostockim — 9,6 q, Nowogródzkim — 10 q). Różnice w zbiorach wynikają z jakości oraz stopnia kultury ziemi, która w województwach zachodnich jest znacznie wyższa niż na wschodzie Polski.

Pod względem produkcji żyta Polska stoi w Europie poza ZSRR na drugim miejscu, tuż za Niemcami, których roczny zbiór żyta wynosi 73 miliony kwintali.

SPORT

SLAVIA (RUDA) — NORDIA (SOSN.) 13:3

Przy licznie zebranej publiczności odbyło się w niedzielę spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami.

Wyniki z ringu:

Pierwsza waga musza: Lip (S) znokautował Finkelsteina (N) w II starciu.

Druga musza: Dattner (N) wygrał z Kołodziejem (S) na skutek przerwania walki.

Kogucia: Po bardzo nieczystej walce zwycięstwo punktowe odniósł Adamiec (S) nad Brzeskim (N).

Piórkowa: Gus (S) i Topiol (N) stoczyli walkę nierozstrzygniętą.

W lekkiej: Janas (S) wypunktował wyraźnie Diamanta (N).

W półśredniej: Wygnański (N) poddał się Wojtalakowi (S) w II starciu.

W średniej Paterok (S) zmiażdżył niezwykle silnymi ciosami odporność Feldbauma (N), którego przerwanie walki przez sędziego uratowało od niechybnego nokautu.

W drugiej wadze średniej Zorembik (S) pokonał zdecydowanie na punkty Kastenberga.

Sędziował w ringu i na punkty Tatarczyk.

W wadze półciężkiej i ciężkiej walk nie było.

CHMIELEWSKI NOKAUTUJE W BOSTONIE

Chmielewski stoczył w Bostonie siódmą walkę jako zawodowiec. Przeciwnikiem Polaka był tym razem b. popularny w Ameryce bokser Toll Rewer. Chmielewski już w pierwszej rundzie miał nad przeciwnikiem zdecydowaną przewagę, a na początku drugiej — wygrał przez k. o.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA HOKEISTÓW ŚLĄSKICH

W sobotę wieczorem śląska reprezentacja hokejowa rozegrała drugi mecz na międzynarodowym turnieju w Berlinie. Przeciwnikiem polskiej drużyny była tym razem nieoficjalna reprezentacja Berlina, w której m. in. grał słynny hokeista Rudi Ball. Ślązacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo, bijąc swego przeciwnika 3:0 (1:0, 2:0, 0:0). Bramki dla Ślązaków zdobyli Ursoń (2) i Nowak (1). Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie, gromadząc w pałacu sportowym przeszło 10 tysięcy widzów.

W niedzielę wieczorem śląska reprezentacja hokejowa rozegrała trzeci mecz w Berlinie. Przeciwnikiem Ślązaków była oficjalna reprezentacja Berlina. Zmęczony poprzednimi meczami, rozgrywanymi w piątek i sobotę, przegrał Śląsk 0:2 (0:1, 0:1, 0:0).

Zawody w Berlinie nie miały charakteru turnieju międzynarodowego. Ślązacy odnieśli ogółem dwa zwycięstwa i tylko jedną porażkę.

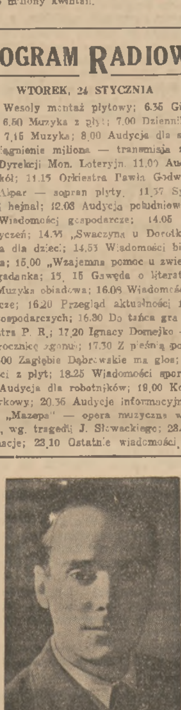
ZABAWA KARNAWAŁOWA U CZARNYCH

W sobotę dnia 28 bm. w sali KPW przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu odbędzie się karnawałowa zabawa taneczna. Początek zabawy o godz. 20. Czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na zakup inwentarza sportowego. Sportowcy proszeni są o poparcie imprezy.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 24 STYCZNIA

5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Ciągnienie miliona — transmisja z siedziby Dyrekcji Mon. Loteryjn. 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Orkiestra Pawła Godwina i Gitta Alpar — sopran płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; — 14.00 Wiadomości gospodarcze; 14.05 Koncert życzeń; 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci; 14.53 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 „Wzajemna pomoc u zwierząt" — pogadanka; 15. 15 Gawęda o literaturze; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.30 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R.; 17.20 Ignacy Domejko — (w 50-tą rocznicę zgonu); 17.30 Z pieśnią po kraju; 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 18.15 Nowości z płyt; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Audycja dla robotników; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; — 21.00 „Mazepa" — opera muzyczna w 4-ch aktach, wg. tragedji J. Słowackiego; 23.05 — informacje; 23.10 Ostatnie wiadomości.



NOWY PODSEKRETARZ STANU W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura prezydialnego prezesa Rady ministrów, podsekretarzem Stanu w Prezydium Rady ministrów

Giełda pracy

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr kol. 15-39 Fabryka fortepianów i pianin w Kaliszu zgłosiła zapotrzebowanie na polerownika fortepianowego na wyczyszczenie. Płaca akordowa wg umowy i kwalifikacji.

Nr kol. 16-39 Zakłady graficzne w Gdyni zgłosiły zapotrzebowanie na jednego inwalidę wojennego, posiadającego jedną z wymienionych kwalifikacyj: zecera, linotypisty, introligatora, względnie stereotypera. Wynagrodzenie wynosi od zł 0.96 do zł 1.25 na godzinę.

Nr kol. 17-39 Zakłady graficzne w Gdyni zgłosiły wolne miejsce pracy dla wdowy po inwalidzie zdolnej do pracy w charakterze nakładaczki lub krajaczki papieru. Wynagrodzenie od zł 0.18 do 0.40 na godzinę.

Nr kol. 18-39 Do sklepu pościelowego potrzebny specjalista do skręcania włosów końskich i bydlęcych na kołowrotku (dla wyrobu materaców). Warunki płacy: 4 zł dziennie.

Nr okl. 19-39 Wytwórnia obuwia w Chełmku (woj. Krakowskie) przyjmie kilku frezerów metalowych niepodległościowców. Warunki wg umowy.

Nr kol. 21-39 Wytwórnia towarów żelaznych poszukuje majstra technika lub inżyniera maszynologa obeznanego z masową fabrykacją okuć żelazno-budowlanych na maszynach ekscentrycznych frykcyjnych, tokarniach, gwinciarkach itp. Wynagrodzenie wg umowy.

Nr kol. 22-39 Potrzebny specjalista inżynier elektryk do zorganizowania urządzenia i kierownictwa krajowej wytwórni aparatów pomiarowych (systemu Klinhof) do kontroli ruchu kotłowego.

Nr kol. 23-39 Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej, Warszawa, Koszykowa 37 zgłasza następujące wolne miejsca pracy dla lekarzy. Stanowisko lekarza naczelnego na pow. lubomelski. Wynagrodzenie wg VII st. służb. uposażeń pracowników samorządowych. Oferty kierować należy do Zarządu Miejskiego w Lubomli.

Nr kol. 24-39 Stanowisko lekarza rejonowego w Kodniu pow. Biała Podlaska. Wynagrodzenie 250 zł.

Nr kol. 25-39 Stanowisko lekarza rejonowego w Łomazach pow. Biała Podlaska. Wynagrodzenie 230 zł.

Nr kol. 26-39 Stanowisko lekarza ośrodka zdrowia w Pińczowie. Oferty kierować do zarządu miejskiego w Pińczowie.

Nr kol. 27-39 Stanowisko lekarza asystenta w szpitalu powiatowym we Włodawie. Wynagrodzenie 180 zł miesięcznie, mieszkanie i utrzymanie.

Nr okl. 28-39 Zastępstwo lekarza asystenta w szpitalu w Gostyninie na czas od 19.1 do do 4.3 1939 r. Wynagrodzenie 200 zł mies., mieszkanie i utrzymanie. Oferty należy kierować do tych miejscowości, gdzie znajdują się ogłoszone wolne miejsca pracy.

Uwaga: Kandydaci posiadający odpowiednie kwalifikacje i świadectwa z pracy winni składać podania z życiorysem i odpisami świadectw do tut. Ekspozytury Wojew. Biura Fund. Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt Nr 7, pokój Nr 1.

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

Piotr Tomczyk

Sosnowiec, Nowopogońska 19 Tel. 630-56 Posiada na składzie i na zamówienie

MEBLE

stołowe, sypialne, kuchnie, szafki pojedyńcze. Nowoczesne otomany, tapczany, fotele oraz wszelkie przeróbki Warunki dogodne! Ceny konkurencyjne! Przyjmuje pożyczki i obligacje państw.

BIAŁY TYDZIEŃ

W MAGAZYNIE BŁAWATNYM

M. KĘPIŃSKI

BĘDZIN

ul. Kołłątaja 36

Już rozpoczął tanią sprzedaż białych towarów 226

PRACOWNIA

Tapicerska Fr. Lisik, Sosnowiec, Sienkiewicza 1 — wykonuje: fotele, tapczany i kozetki. Przyjmuje zamówienia oraz wszelkie przeróbki takowych 111

Z POWODU

wyjazdu tanio dom 18 ubikacji, 2 sklepy, ogród Zawiercie, ul. Wenecka 2. 236

PLAC

południowy wydzielony 566 m. kw., dojazd z Królewskiej sprzedam Moniuszki 14, właściciel. Podejmuję się administracji domu, lub przy budowie. 284

KRAKÓW

Parcela budowlana — (Aleja Słowackiego) — uzbrojona, — asfalt 30.000. Sprzeda „Informator" Kraków, Pijarska 19. 66

Lokale

DO WYNAJĘCIA

w nowym domu sklep z mieszkaniem, Orla 5, telefon 61-281.

Nauka i wychowanie

Wpisy

na kursy „Praktyka Biurowa" Księgowości uproszczonej — Korespondencji handlowej w językach obcych — przyjmuje się codziennie. Kursy podlegają nadzorowi Władz — Szkolnych. Po ukończeniu świadectwa. — Katowice, Młyńska 22. 231



— Przepraszam, czy może mi pan powiedzieć, dokąd przeprowadziła się pani Wąsiaka?

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.